

Darmowa ropa w Białymstoku od Husajna

Prezydent Iraku Saddam Husajn zaferował krajom Trzeciego Świata bezpłatne dostawy ropy naftowej pod warunkiem, że sobie ją same odbiorą. Oferta została sformułowana w zapowiadającym przez cały poniedziałek orędzie Husajna do narodów Trzeciego Świata, które określono jako gest solidarności z tymi, którzy cierpią z powodu poważnego wzrostu cen ropy naftowej. Husajn oskarżył jednocześnie państwa Zachodu, że robią „brudne interesy” podwyższając ceny paliw. (PAP)

Powszechne żądanie dymisji Nikołaja Ryżkowa

Anatolij Łukjanow, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, zapowiedział z trybuny parlamentu radzieckiego, który w poniedziałek zainaugurował na Kremlu sesję jesenną, że posłom przedstawiony zostanie jeden wariant przejścia ZSRR do gospodarki rynkowej i że uczyni to premier Nikołaj Ryżkow. Łukjanow dodał, że tak za-

Ściganie zbrodni stalinowskich

10 bm. w Warszawie podczas spotkania z dziennikarzami m.in. Aleksander Benkowski przypomniał, że w październiku ub.r. powołany został w Ministerstwie Sprawiedliwości Wydział Badania Zbrodni Stalinowskich. W świetle jednak obowiązującego obecnie ustawodawstwa — podkreślił — zbrodnie te traktowane są jako przedawnione. Do czasu póki zbrodnie te nie zostaną uznane przez Sejm za zbrodnie ludobójstwa — nie ulegające przedawnieniu — nie można wytoczyć procesów ich sprawcom.

Prowadzi się natomiast postępowanie służące rehabilitacji ofiar zbrodni okresu stalinowskiego. W ostatnich 10

Demonstracje antyklerykalne Religia precz ze szkoły

10 bm. przed siedzibą Kurii Metropolitalnej w Krakowie odbyła się demonstracja antyklerykalna zorganizowana przez krakowską sekcję Federacji Anarchistycznej pod hasłem „Religia precz ze szkoły”. Około 20-osobowa grupa młodych ludzi rozrzucała ulotki i skandowała hasła przeciwko wprowadzeniu nauki religii w szkołach. Żądano przeprowadzenia ogólnokrajowego referendum w tej sprawie. Z demonstrantami rozmawiał kanclerz kurii, ks. Bronisław Fidelus.

Również w Gdańsku grupa członków Federacji Anarchistycznej żądała „wolnej szkoły bez indoktrynacji politycznej i religijnej”.

Opustoszały plażę, wyludniły się pola biwakowe, zakładowe ośrodki wczasowe, już są nieczynne. Gdzieś tam tylko indywidualni turyści w poszukiwaniu resztek lata koczują nad brzegami jezior. Jakże było tegoroczne lato dla organizatorów wypoczynku oraz wczasowiczów? Czy szalejąca drożyzna miała wpływ na jakość posiłków oraz ceny w ośrodkach wczasowych — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kilku organizatorów i urlopowiczów.

Jednak szkoda lata

— ANNA K. (sprzedawczyni w PHU Market w Białymstoku):

— Proponowano nam — jak co roku — wczasy w zakładowym ośrodku nad jeziorem Pomorze. Pojechalibyśmy ze swoim chłopcem, gdyby tam

Ludzie radzieccy nie rozumieją

A. Dieriewieniec, weteran wojny z Szezerbinki, zaapelował na łamach „Izwiesztii” do rządu polskiego, aby ten poszedł za przykładem władz radzieckich, które przyznały się do odpowiedzialności za mord w Katyniu, i wyjaśnił, co się stało z 50 tysiącami radzieckimi żołnierzami, wziętymi do niewoli przez stronę polską w czasie wojny 1920 roku.

Polska obchodzi dziś z wielkim rozmachem rocznicę tzw. cudu — pisał radziec-

Ciąg dalszy na str. 2

Rosyjska wersja „sprawy Popiełuszki”?

W podmoskiewskiej miejscowości Nowaja Dierewnia zamordowano duchownego Kościoła prawosławnego, proboszcza szetinskiej cerkwi — Aleksandra Mienia. Zwłoki ojca Aleksandra zmarłego w wyniku ciężkich obrażeń głowy, znalezione w pobliżu stacji kolejowej, nie opodał jego domu. 55-letni duchowny Ro-

syjskiego Kościoła Prawosławnego, w latach breżniewowskich uznawany za jednego z dysydenckich kontestujących przedstawicieli kół religijnych, znany był nie tylko jako intelektualista o encyklopedycznej wręcz wiedzy, ale także jako pióremni

Ciąg dalszy na str. 2

Kolejarze chcą więcej

Nie przyniosły ostatecznego rozstrzygnięcia wczorajsze rozmowy przedstawicieli czterech kolejarskich central związkowych z Dyrekcją Generalną PKP. Dotyczyły wyrównania płac do poziomu obowiązującego w 5 podstawowych działach gospodarki. Wobec różnicy zdań co do średniej kwoty wzrostu płac na kolei, postanowiono pono-

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1.
Nr 176 (12 077)
Cena 400 zł

WTOREK, 11 WRZEŚNIA 1990 r.
Imieniny: Dagny, Hiacynta, Jacka, Prota

A znaczki w bufecie...

JAK BUMERANG od lat powracała na łamy prasy sprawa szmuka do snopowizalek, następnie skupu opakowań szklanych. Pierwszego brakowało, bo ktoś na czas nie potrafił zamówić. Drugi natomiast był rozłożony na łopatkę, gdy koordynacja szwankowała, albo się skup nie opłacał.

Teraz mamy następny temat. Od kilku miesięcy w kioskach „Ruchu” nie sprzedaje się znaczków pocztowych. Otwarta też jest sprawa znaczków skarbowych i telefonów do aparatów telefonicznych. Tysiące listów i kartek pocztowych z utrudnieniami trafia do adresatów każdego dnia, bo żeby kupić znaczek na list trzeba udać się do najbliższego urzędu pocztowego, wystać się przy odpowiednim okienku wraz z innymi interesantami — delikwentami.

Mniej odporni rezygnują z takiej udręki. Jeszcze gorzej jest w dni wolne od pracy.

Ciąg dalszy na str. 2

Helsinki po szczycie

Armia dziennikarzy dokonała w miniony piątek inwazji na Helsinki, gdzie w niedzielę odbyło się kolejne spotkanie na szczycie między przywódcami USA i ZSRR. Babcie, które sprzedają wędzone piklingi, tywe raki na targu położonym dokładnie przed pałacem prezydenckim, miejscem spotkania Busha i Gorbaczowa, stały się nagle „gwiazdami” amerykańskiej telewizji.

Szczyt okazał się dla Helsinek wygraną na loterii. Nareszcie fińska stolica zostanie uznana za międzynarodowe miejsce spotkań tej

Ciąg dalszy na str. 2

Ile za zjednoczenie?

Jedynym problemem nie wyjaśnionym jeszcze przed 12 września — datą oczekiwanego podpisania dokumentu 2 plus 4 — jest wysokość świadczeń niemieckich w markach dla Moskwy w zamian za wycofanie wojsk radzieckich z terenu obecnej NRD. W dwustronnym projekcie układu niemiecko-radzieckiego, wynegocjowanym w ub. tygodniu w Bonn, pozostawiono wolne miejsce na wpisanie ostatecznej sumy. Według informacji „Der Spiegel”, minister finansów RFN Weigel zaproponował 7 mld marek, podczas gdy strona radziecka miała zażądać 18 mld. Bońskie koła oficjalnie nie potwierdziły ani nie zdementowały syfry podawanej przez prasę, jednakże minister spraw zagranicznych Genscher przyznał w wywiadzie prasowym, że chodzi tu o liczbę dwucyfrową. (PAP)

Gdzie jest ostatni pistolet

Odzyskano już 50 pistoletów wojskowych spośród 51, które skradziono w nocy z 23 na 24 sierpnia z magazynu garnizonowego w Szczecinie. Broń odnaleziono w Gdyni. Zatrzymano i aresztowano także dwóch młodych mieszkańców Gdyni, którzy zajęć się mieli sprzedażą tego arsenału.

Zapowiadał się niezły interes. Na czarnym rynku cena jednego pistoletu typu P-83 przekracza 1 mln zł. Dotychczas nie odnaleziono ostatniego ze skradzionych pistoletów.

Znaleziono natomiast 3 granaty spośród 5 skradzionych z tego samego magazynu. Poszukiwania dwóch dalszych trwają. (PAP)



Amerykański reżyser Martin Scorsese w towarzystwie aktorów Roberta de Niro (z prawej) i Lioty Ray rozmawia z dziennikarzami o swoim filmie „Goodfellas”, który pretenduje do głównej nagrody — Złotego Lwa — na odbywającym się właśnie Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji.

▼ Przewodniczący Partii Wolności, Kornei Morawiecki na spotkaniu w Przemyślu: „Waleśa jest najbardziej znanym i wyeksponowanym przez środki masowego przekazu kandydatem na prezydenta. Dla mnie jest to polityk nieobliczalny i niewiarygodny, choćby dlatego, że nie wypowiedział posłuszeństwa Jaruzelskiemu. Waleśa nas zwodzi. W przeciwnieństwie do niego — ja chcę, ale nie muszę zostać prezydentem. Waleśę traktuję jako przeciwnika politycznego”.



▼ Komisja Europejska zamierza rozpatrzyć zarzuty British Airways stawiane Lufthansie, że przedsiębiorstwo to gra nie fair, pragnąc podporządkować sobie NRD-owski Interflug. Towarzystwo brytyjskie jest zainteresowane przejęciem 49 proc. udziałów Interflugu i twierdzi, że Lufthansa nie dopuszcza konkurencji.

▼ Irak i Iran wznowiły stosunki dyplomatyczne, ale nie oznacza to złagodzenia stanowiska Teheranu w sprawie irackiej aneksji Kuwejtu.

▼ Była premier Pakistanu Benazir Bhutto została oskarżona przez Sąd Najwyższy w Karaczi o nadużywanie władzy. Stanie ona przed specjalnym sądem upoważnionym do zdyskwalifikowania jej w wyborach powszechnych, które mają odbyć się w październiku br. (opr. nll)

POGODA

Nadal chłodno. To najkrótsza prognoza na dziś i jutro — a oto szczegóły:

- zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami; przelotne opady deszczu; temperatura maksymalna 14-15 st. C, minimalna 7-9 st. C; wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny i porywisty, północno-zachodni i północny. (nll)

BEZKARNY RABUS?

Policja wzięła go pod „lupe” znacznie wcześniej. Teraz zarzucono mu kradzież Poloneza sprzed zjazdu „Viking” w Białymstoku. Gdy zabrane materiały wraz z zatrzymanym 25-letnim mieszkańcem Białegostoku dostarczono Prokuraturze, ta owszem — przyjęła protokoły, lecz podejrzanego — ku konsternacji konwojentów — puszczono wolno. — Powiedział, że jest zarażony wirusem HIV. — Może nadal grasować bezpiecznie, że się go nie przyniknie profilaktycznie?

WYJECHAŁ PO ŚMIERĆ

O godz. 5.50 rano, w poniedziałek 28-letni mieszkaniec Hajnówki Jan G. na trasie do Bielska Podlaskiego jadąc samochodem osobowym uderzył w drzewo. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

BĘDĄ TRENOWAĆ

Do pomieszczeń magazynowych Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego w Łomży dostali się

EKSPRESEM

złodzieje. Dużo się nie napracowali. Najpierw wypchnęli szyby, później spenetrowali pomieszczenia kradnąc 6 mat treningowych o wartości 1,3 mln zł. Będą trenować skoki bardziej optymalnie?

WŁAMANIE NA RATY

Nocą o godz. 1.45 ujawniono włamanie do baru „Kuba” w Wydminach. Skradziono kilka butelek różnych alkoholi na czele z „czystą”. Jak karmia w różnych barach — wiadomo. Być może to było przyczyną obrobienia prywatnego kiosku mięsno-spożywczego w tej miejscowości. Tam alkohole o wartości 300 tys. zł tu zaś zagrycha z wieprzowiny za 320 tys. Czyżby to robota pijaka, który lubi zagryźć?

JESZCZE SIĘ NIE ZADOMOWILI

a już mają ręce pełne roboty. Suwalscy policjanci z II Komisariatu Policji mają nową siedzibę przy ul. Kościuszki. Tym razem mają oko na sprawców włamań do samochodów Volkswagena. Ubiegłej nocy uszkodzono 3 samochody. — Drobne to przestępstwa, lecz jakże dokuczliwe dla mieszkańców — skomentował liczne wydarzenia dyżurny policjant. (m-n)

tek. Dzisiaj chłopiec jest; jutro go nie będzie. A opinia pozostanie na długo nadszarpnięta.

— JADWIGA BRONISZEWSKA z BZPB „Fasty”:

— W tym roku każdy groźny liczyliśmy dokładnie, żeby jak

było taniej. Za 13-dniowy pobyt musiałabym zapłacić 560 tys. zł. Samo dzienne wyżywienie kosztowało w tym ośrodku aż 30 tys. zł. Gdyby było nieco taniej, przyjechałabym z namiotem. Inna rzecz, że się trochę bałam pło-

najwięcej ludzi mogło skorzastać z naszego ośrodka nad jeziorem Nidzkim w Karwicy. Pierwszy turnus bez wyżywienia zorganizowaliśmy w czerwcu. Koszt 2-osobowe o

Ciąg dalszy na str. 2

Helsinki po szczycie

Ciąg dalszy ze str. 1

samej rangi jak Wiedeń czy Genewa — cieszy się fińska prasa. Dla prezydenta Finlandii Mauno Koivistiego, który miał okazję do prywatnych rozmów z Gorbaczowem i Bushem, jest to również uznanie nowej, bardziej aktywnej roli Finlandii w światowej polityce.

W związku ze „szczytem” znaczna część centrum Helsinek wyłączona została w niedzielę z ruchu. Nie można było się także dostać na targ położony przed prezydenckim pałacem, po którym zwykli przechadzać się zagraniczni promiennicy, składający wizyty w Helsinkach. Ostatnio widziano na nim panią Margaret Thatcher, jak w towarzystwie premiera Finlandii Harri Holkeriego zapoznawana była z walorami wędzonych piklingów...

Prezydencki pałac, neoklasykistyczna budowla w bladej żółci i białym kolorze, był niedługo siedzibą bogatego kupca w początkach XIX wieku. Szybko jednak przejęty został przez państwo i gościł przy różnych okazjach rosyjskich carów odwiedzających Wielkie Księstwo Finlandii. W salach, w których prowadzone były rozmowy i spożywane posiłki, przebywał również Aleksander II, (któremu wystawiono stojący do dziś w Helsinkach pomnik) jak i Mikołaj I.

Bush zatrzymał się w domu gościnnym fińskiego państwa Munksgaard, 10 km od centrum miasta. Miejsce to uważane jest przez policję za „łatwe do ochrony”.

Fińskie władze nie są zresztą szczególnie strachliwe lub „uczulone” na ewentualność terrorystycznego ataku. Dotychczas żadna z organizacji terrorystycznych nie próbowała, w przeciwieństwie do sąsiedniej Szwecji, osadzić się w Helsinkach. Finlandia prowadzi nadal niezwykle restrykcyjną politykę imigracyjną i w zasadzie nie przyjmuje uchodźców. Ewentualnym obcym terrorystom trudno byłoby tu „wtopić się” w ruch uliczny, jak jest to możliwe w innych krajach.

TOMASZ WALAT

Ciąg dalszy ze str. 1

ki kombatant. Jednakże my mieliśmy w tych latach własny „cud”, kiedy to zrujnowana i wycieńczona młoda republika przepełdziła polskich okupantów z Kijowa i Mińska. A może w Polsce myśli się, iż polscy ciemniacy byli zbawieniem dla Ukrainy i Białorusi?

Nasz rząd — kontynuuje A. Dieriewieniec — zdobył się niedawno na odwagę i uznał fakt rostrzelania w czasach stalinowskich tysięcy polskich jeńców wojennych. Był to szlachetny i uczciwy krok. Wiemy, że Polacy cenią sobie szlachetne postępowanie... Wszelako dlaczego i oni nie mogliby postąpić równie szlachetnie i uczciwie? W czasie „cudu” do niewoli w Polsce dostało się, jak pisze prasa polska, ok. 50 tys. naszych żołnierzy. Tymczasem z niewoli powróciło niewiele. W pobliżu Miawy, przy drodze do Gdańska, stoi pomnik ku czci bestialsko zamordowanych 211 żołnierzy Armii Czerwonej... Ile jeszcze jest w Polsce takich grobów!

Ludzie radzieccy nie rozumieją

A może rząd polski nie chce pójść za przykładem naszego, nie zdobędzie się na powiedzenie o tym, w obawie, że liczba ofiar jest znacznie większa niż w Katyniu?

Robi się gorzko i smutno, gdy obserwuje się w Polsce akcje polityczne, których celem jest wzniecenie wrogości i nienawiści między naszymi narodami, jak w przypadku kampanii „cudu nad Wisłą”, z okazji której używa się takich zwrotów, jak „hordy azjatyckich najeźdźców”.

Ludzie radzieccy nie rozumieją wiele z tego, co dzieje się dziś w Polsce. Wszak to właśnie ludzie radzieccy w wyjątkowo krwawych bojach, poświęcając życie 600 tys. swoich synów, uwarunkowali uratowanie narodu polskiego przed całkowitym unicestwieniem. Szesć milionów obywateli polskich zostało do tego czasu zgładzonych. A ile jeszcze by zginęło, gdyby nie to, że przyszli na pomoc owe „hordy”? Po wojnie nasi ludzie umierali z głodu w zniszczonym przez wojnę kraju, ale pomagali Polakom wszystkim, czym mogli. I wreszcie, także dzisiaj kraj nasz jest głównym gwarantem nienaruszalności polskich granic. W odpowiedzi na to mamy do czynienia w Polsce z rozkwitem antysowieckiego i rusofobii — pisze radziecki kombatant w liście do redakcji „Izwestii”. (PAP)

Sprzedawał spluwę...

Remontując stodołę sąsiada mieszkaniac wsi Zelewo koło Starego Czarnowa (woj. szczecińskie) znalazł ukryty w niej polniecki pistolet. Zabrał go, wyczyścił i usiłował sprzedać, żądając miliona złotych.

Zamiast kupców pistoletem zainteresowała się policja. (PAP)

Nowy szef PAP

10 bm. w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie odbyło się spotkanie nowego prezesa redakcji naczelnej PAP — Ignacego Rutkiewicza z kierownictwem agencji.

Red. Ignacy Rutkiewicz jest absolwentem polonistyki Uniwersytetu Poznańskiego. Od 1961 r. pracował w tygodniku „Odra”, będąc zarazem członkiem kolegium warszawskiego miesięcznika „Więź”. W grudniu 1981 został wybrany przez zespół „Odry” na stanowisko naczelnego redaktora. W stanie wojennym pismo zawieszono na okres pół roku. W latach 1980-81 red. Ignacy Rutkiewicz był członkiem Zarządu Głównego SDP. Obecnie wchodzi w skład rady stowarzyszenia.

Kolejarze chcą więcej

Ciąg dalszy ze str. 1

wieć 12 bm. wspólne negocjacje w tej sprawie.

Dyrekcja Generalna PKP określiła — jako realny — górny pułap podwyżki płac na 200 tys. zł, zaś związkowcy postulowali kwotę co najmniej 250 tys. zł na osobę. W zaistniałej sytuacji zaszła konieczność skonsultowania propozycji z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Z tymi ustaleniami nie zgodził się przedstawiciel Autonomicznego Związku Zawodowego Maszynistów PKP, informując o decyzji ogłoszenia 13 bm. w godzinach od 12 do 13 strajku ostrzegawczego na terenie sieci PKP.

Ciąg dalszy ze str. 1

Faktycznie w całym regionie nie ma możliwości zakupu znaczków. A przecież koniec tygodnia sprzyja refleksji, wylicza ludzi, mobilizuje do odpisania na list lub wysłania kartki z przypomnieniem, że się istnieje.

Dlaczego takie przeszkody? Czyżby Poczta Polska za przykładem np. Fabryki Dywanów czy producentów mebli zrezygnowała z usług „Ruchu”, żeby całą marżę zatrzymać dla siebie?

Otoż „Ruch”, dysponując szeroką siecią kiosków w całym regionie, otwartych także w znacznej części w dni wolne od pracy, uważa, że 5-procentowa marża ze sprzedaży znaczków nie pokrywa płac sprzedawców, oświetlenia, ogrzewania, czynszów, kosztów transportu, itd., co skrupulatnie wymienił jeden z dyrektorów PUPiK. Należy nam się przecież jakiś zysk — skwitował rozmowę z reporterem.

Co na to sami sprzedawcy? W Góldapi, Supraślu, Augustowie, a także w Białymstoku nie tają, że wielu turystów zrezygnowało z zakupu znaczków, spadła także sprzedaż kopert i papeterii.

Nieprzyjemnie się czuje, gdy muszę tłumaczyć klientom, że to moja dyrekcja zdecydowała, że nie

Ciąg dalszy ze str. 1

domku za 6-dniowy pobyt ustaliliśmy na minimalnym pułapie 12 tys. zł. Praktycznie wszyscy, którzy chcieli skorzystać z pobytu w ośrodku zakładowym mieli taką możliwość. Najwyższa odpłatność za pracownika za 2-tygodniowy pobyt z wyżywieniem w sezonie wynosiła 240 tys. zł.

— REGINA PUGACEWICZ z Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku:

— Mamy swój ośrodek w Góldapi. Na początku roku obawialiśmy się, czy wystarczy nam pieniędzy na jego utrzymanie. Ale udało się nam skalkulować cenę jednego skierowania bardzo nisko, gdyż w wysokości 350 tys. zł. Musieliśmy jednak zmienić tabelę odpłatności. Dotychczas maksymalna odpłatność za skierowanie sięgała 5 proc., w tym roku podnieśliśmy ją do 35 proc. Ośrodek jest naszym oczkiem w głowie. I

Powszechne żądanie dymisji

Ciąg dalszy ze str. 1

decydował prezydent Michaił Gorbaczow.

Decyzja ta może mieć brzemienne skutki dla prezydenta Gorbaczowa, albowiem żądanie zdymisjonowania Nikołaja Ryzkowa jest już powszechne. Domagają się tego zarówno załogi robotnicze, jak i przedstawiciele opozycji demokratycznej z Borysem Jelcynem na czele.

Dał temu wyraz Anatolij Sobczak, burmistrz Leningradu, który w imieniu opozy-

cyjnej Międzyregionalnej Grupy Deputowanych (MGD) zgłosił w poniedziałek wniosek o votum nieufności dla rządu Nikołaja Ryzkowa. Wiadomo też, że jeśli Ryzkow nie ustąpi, to w najbliższą niedzielę w Moskwie odbędzie się masowa akcja protestacyjna, w której — jak twierdzą przedstawiciele MGD — może wziąć udział nawet milion mieszkańców radzieckiej stolicy.

Wciąż rządząca KPZR była też celem bezpardonowego ataku przedstawicieli niewiel-

kiej Frakcji Socjaldemokratycznej, deputowanego z Tatarii Nikołaja Sazonowa, który zaproponował powołanie specjalnej komisji parlamentarnej w celu zbadania sprzecznej z prawem i Konstytucją działalności KPZR na arenie zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Naród powinien wiedzieć, kto doprowadził najbogatszy kraj na świecie do gospodarczej ruiny i kto wspierał faszyzmskie, reakcyjne reżimy na świecie — oświadczył N. Sazonow.

(PAP)

Ściganie zbrodni stalinowskich

Ciąg dalszy ze str. 1

miesiącach rozpatrzone ponad 800 takich spraw, ale pozostało ich jeszcze ponad 5 tys. Ministerstwo Sprawiedliwości, zgodnie z postulatami wielu środowisk, przygotowało projekt ustawy o rehabilitacji wszystkich ofiar stalinizmu; jednostkowe postępowanie w tym względzie byłoby bardzo pracochłonne i rozciągnięte w czasie. Jednak — podkreślił A. Bentkowski — istnieją poważne wątpliwości czy jednorazowym aktem rehabilitującym ofiary stalinizmu w pełni da się im satysfakcję prawną i moralną.

Oddzielnym problemem jest też uznanie przez ZSRR za zbrodnie ludobójstwa zbrodni

dokonanych przez organa NKWD. Wiąże się z tym także sprawa uznania ewentualnych roszczeń obywateli polskich za pracę przymusową w sowieckich łagrach. Co prawda — stwierdził Prokurator Generalny — istnieje podpisana zarówno przez Polskę jak i ZSRR w 1948 r. konwencja o nieprzedawnianiu zbrodni ludobójstwa, problem polega jednak na tym, iż w myśl tej oraz innych konwencji międzynarodowych — do ścigania sprawców tych zbrodni uprawnione są organa państwa, na terenie których zostały popełnione. Dotychczas strona radziecka nie wypowiedziała się w tej sprawie, mimo licznych monitów ze strony polskiej. (PAP)

A znaczki w bufecie...

Ciąg dalszy ze str. 1

wolno mieć znaczków w kiosku — wyjaśniła sprzedawczyni, której adres — ze zrozumiałych względów — zachowam do własnej wiadomości.

— Nie robi mi to żadnej różnicy, jeśli dołożę kilka arkuszy znaczków do towarów, które oferuję — powiedział inny sprzedawca śródmiejskiego kiosku, komentując dosadnie tę nieopłacalność dla kierujących przedsiębiorstwem specjalizującym się od lat w sprzedaży właśnie owego tysiąca i jeden artykułów codziennego użytku.

Kierowniczka Działu Poczтового PPTI, Teresa Szczutowska twierdzi, że najprościej byłoby, żeby klienci poczty zaplatywali się w większe ilości znaczków. Ja natomiast mam w pamięci koperty oklejone dokładne znaczkami przez przeczonych, po kolejnej zmianie taryfy pocztowej.

W sukurs pocztowcom przyszli właściciele kilku prywatnych białostockich sklepów i punktów agencji. Uważają, że taka marża, to też zarobek, na który nie wolno machnąć ręką. Od kilku dni znaczki są w sprzedaży w bufetach „Warsu” na dworcach PKS i PKP. Trafia też do kas biletowych. Rozprowadza je także bufet Państwowego Szpitala Klinicznego przy ul. Skłodowskiej oraz hotele MOSiR.

W niektórych urzędach pocztowych wprowadzono natomiast sprzedaż papierosów.

Kiedy znaczki znajdują się znowu w kioskach Przedsiębiorstwa Powszechniania Prasy i Książki „Ruch” w regionie, na razie nie wiadomo. Tym drobiazgiem — nie ma kto się przejmować. Zaś pojęcie „interesu społecznego” jest już dla wielu pustobrzmiącym frazeologizmem nawet w takiej sytuacji, gdy tysiące ludzi wprawia się w wisielczy humor: do niedawna nie było kopert, teraz cyrk ze znaczkami.

Spędzałem urlop na południu Polski. Tam w każdym kiosku były w sprzedaży znaczki pocztowe i koperty. — Dlaczego białostocki „Ruch” jednostronną decyzją wycofał się ze sprzedaży znaczków pocztowych utrudniając — i tak niełatwe — życie tysiącom swoich potencjalnych klientów, pozostawiam do myślenia PT Czytelników.

J. MAKOWIECKI

P.S. Nie tak dawno jeszcze pocztowcy ogłaszali październik „Miesiącem pisania listów”. Hasło: „Ktoś czeka na twój list” nie straciło na ekspresji. Swoją drogą dobrze byłoby, żeby przed Dniem Łącznościowca (13 października) pocztowcy porozumieli się z „Ruchem” — jak pomóc klientom. Może wówczas i to święto nabierze wartości.

J.M.



podstawowe zakupy i powrót do Polski. Konsul RP w Szwajcarii, Włodzimierz Lipiński mówi, że trudno mu określić liczbę osób, które znalazły się bez środków do życia, ale informuje, że do konsulatu w Bernie zgłasza się codziennie po kilka osób. „Urzędy zatrudnienia — mówi — nie dają żadnych zezwoleń na pracę, zaś Szwajcaria to najtrudniejszy rynek do zahaczenia się na czarno”.

Wirus powodujący AIDS został przywieziony na kontynent afrykański z państw zachodnich. Twierdzenia jakoby miejscem powstania tego wirusa była Afryka są całkowicie bezpodstawne. Do takiego wniosku doszli eksperci z dziedziny medycyny państw afrykańskich zgromadzeni w Nairobi na seminarium poświęconym sprawom walki z „dziumą XXI wieku”. (Opr. XL)

Rosyjska wersja...

Ciąg dalszy ze str. 1

kaznodzieja, wzywający do nieulegania złu i przeciwstawiania mu się siłą dobra i osobistego przykładu. Jego kazania ścigały tłumy wiernych. 30 września w Moskwie miała się odbyć inauguracja Niedzielnego Uniwersytetu Prawosławnego, którego rektorem był właśnie Aleksander Mien.

Ojciec Aleksander zginął w niedzielę rano, kiedy o 6.30 — jak zwykle — wyruszył z domu do świątyni. Nieznany sprawca, lub sprawcy, napadli go na wąskiej leśnej ścieżce, prowadzącej w stronę stacji kolejowej. Zarówno przedstawiciele Patriarchatu Moskiewskiego, jak i wdowa po zamordowanym nie są w stanie wskazać na motywy zabójstwa. Wersję rabunku należy raczej wykluczyć — poinformowano w Patriarchacie.

żywnościowych w przeciwieństwie do nie tak dawnych lat z pamiętnymi kartkami. A że stosunkowo nisko skalkulowaliśmy posiłki? Kochani — mamy swoje „M” w blokach i poza opłatą rosnącego czynszu nie musimy odkładać na fundamenty. A jaka to radość widzieć ludzi mile zaskoczonych zjedzonym obiadem za 7,5 tys. zł — prawda?

Tyle z naszej redakcyjnej sondy. Widać po niej, że nie tylko koszty wypoczynku obciążające urlopowiczów mają wpływ na ich samopoczucie. Liczy się także, a może przede wszystkim, dobra kuchnia i życzliwy personel. Faktem jednak jest, że w tym roku wielu ludzi nie stać było na najtańszy sposób spędzenia urlopu, tj. z plecakiem, własnym namiotem, gdyż koszt najskromniejszego niewiele odbiega od ceny — co prawda sprzed roku — mieszkania spółdzielczego.

JÓZEF MAKOWIECKI

Jednak szkoda lata

notowałam, a mamy przecież czterech kontrahentów. W tym roku przyjeźliśmy bardzo dużo dzieci i młodzieży, bo pobyt dziecka był o połowę tańszy niż na kolonii czy obozie.

— CZESŁAW I MARIA LAPIAKOWIE: Dzisiaj koszt wyżywienia jest wyższy od zakwaterowania, ale przynajmniej możemy kupić praktycznie wszystko z produktów

Przed rokiem w woj. białostockim działało 76 Klubów Rolnika oraz 132 kluby „Ruchu”. Ale ich patroni — Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” nie tailli, że kultura w terenie jest ich największą bolączką, bo... nie przynosi zysku.

Spośród 56 klubów „Ruch” istniejących na początku tego roku w Oddziale PUPiK w Bielsku Podlaskim, obejmującym działalność teren Hajnówki i Siemiatycz, pozostało 29. Natomiast PUPiK w Sokółce miał w swojej pieczy w tym okresie 26 klubów, dzisiaj jest ich dwanaście.

Lepiej (z pozoru) przedstawia się sytuacja w rejonie białostockim. Od początku roku zamknięto tu zaledwie siedem klubów. Nadal 52 prowadzą działalność, lecz wyłącznie handlową. Skończyły się wysokie dotacje z Zarządu Głównego RSW na upowszechnianie kultury w środowiskach wiejskich.

W samym woj. białostockim przyznawano rocznie na ten cel około miliarda złotych. Ale już w ubiegłym roku pieniądze się urwały. Zamknęlibyśmy więcej klubów, ale pełnomocnik Komisji Likwidacyjnej pionu kolportażu i handlu RSW przysłał 9 maja br. telex zakazu-

jacy takiej praktyki — informują w białostockim PUPiK.

Nie zmienia to faktu, że wszystkie kluby „Ruchu” przestały być oazami młodzieży skupiającej się w nich w długie jesienne wieczory, zarówno przy telewizorze jak

łostocka — nie zabiegali o utrzymanie likwidowanych placówek. Nie ma w tym nic dziwnego. Kasy gminne od dawna są puste. Tu natomiast trzeba płacić za najem budynków, ogrzewanie, energię elektryczną, nie mówiąc o remontach lokali — mówi dy-

gółem w woj. białostockim 119. Działają w nich 522 zespoły artystyczne, a opiekę merytoryczną sprawuje około 300 słabo opłacanych instruktorów.

— Jak długo będą jeszcze istniały? — pozostaje pytaniem otwartym.

Do końca roku finansować będziemy tę działalność z Funduszu Rozwoju Kultury — mówi dyrektor WDK, Kazimierz Derkowski.

Do końca roku finansować będziemy tę działalność z Funduszu Rozwoju Kultury — mówi dyrektor WDK, Kazimierz Derkowski. Ale Fundusz istnieć będzie jeszcze trzy miesiące. Faktem jest, że dzięki niemu Kleszczewo i Łapy otrzymały niedawno nowe placówki. Adaptowano także obiekty w Knyszynie, Białowieży, Narwi i Narewce. Tegoroczna inauguracja roku kulturalnego i artystycznego odbędzie się 6 października w ośrodku w Korycinie, który w dużym stopniu powstał dzięki temu funduszowi.

Co dalej z finansowaniem wydatków na kulturę wiejską? — jeszcze nie wiadomo.

Być może odpowiedź padnie podczas dzisiejszej sesji na temat roli samorządu terytorialnego i zagadnień działalności kulturalnej w środowisku, której organizatorem jest Wojewódzki Dom Kultury.

Póki co muzom w opłotkach wiedzy się coraz gorzej, a działaczom kultury śnią się po nocach moiżni sponsorzy i mecenasi kultury.

JÓZEF MAKOWIECKI

Z zielenią w tle

Powstanie POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO doprowadziło do zmiany układu sił w kształtującym się po ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych polskim systemie politycznym. Stronnictwo stało się najliczniejszym i najsilniejszym ugrupowaniem politycznym. Potwierdziły to wybory do samorządów, w których jej członkowie zdobyli ogółem 18,5 proc. mandatów. Co ciekawsze, zdają się przypadki, iż nowi radni deklarują chęć przynależenia bądź sympatii do PSL.

Na Białostocczyźnie stronnictwo również rośnie w siłę. Co prawda, dokładnych danych jeszcze nie ma, ale chcę znaleźć się w jego szeregach zgłosiło przeszło 6 tys. osób; najwięcej w gminach: Dobryń, Mielnik, Tykocin, Łapy, Szudziałowo, Hajnówka, Narew i Czyże.

Podstawę naszego programu stanowi bezpieczeństwo żywnościowe i biologiczne narodu, jako jeden z czynników warunkujących suwerenność państwa — mówi prezes ZW PSL w Białymstoku, Ryszard Sliwiński. — Program opiera się na czterech podstawowych kanonach: chrześcijańskiej koncepcji społeczeństwa, obywatelskiej formie państwa, demokracji i urynkowaniu. Prywatyzacja — tak, ale w interesie narodu, a nie garstki. Odrzucamy nadmierną pomoc zewnętrzną, uważając, iż losy państwa powinniśmy wziąć we własne ręce. Działamy na rzecz integracji społeczeństwa polskiego. Niektórzy jednak próbują skłócić wieś z miastem.

Stronnictwo jest ugrupowaniem ogólnonarodowym, ale problematyka wsi i rolnictwa stanowi główną sferę jego zainteresowań. Przywódcy PSL wielokrotnie stwierdzali, że rolnictwo jest tą dziedziną gospodarki, która przy niewielkich nakładach jest w stanie doprowadzić do stabilizacji ekonomicznej i wyjścia kraju z kryzysu. W obecnym okresie właśnie polskie rolnictwo produkuje taką żywność, którą chcą kupować zachodni kontrahenci. Nasze artykuły żywnościowe są w stanie konkurować na rynkach światowych, a z ich sprzedaży możemy uzyskać miliardowe dochody.

Aby to jednak stało się możliwe istnieje pilna potrzeba rozwoju przemysłu rolno-spożywczego i produkującego środki dla rolnictwa. Dotyczy to również regionu białostockiego. Przedstawiciele Stronnictwa uważają, że należy wprowadzić regionalizację polityki rolnej, co jest szczególnie niezbędne w naszym regionie. Natomiast PSL jest zdecydowanie przeciwnie lansowanej przez niektóre kręgi koncepcji farmeryzacji naszego rolnictwa, kiedy to większość chłopów po utracie własnych gospodarstw stałoby się parobkami. Widzi natomiast model rolnictwa oparty na silnych i nowoczesnych gospodarstwach rodzinnych.

Członkowie Stronnictwa są też przeciwni przeobrażeniu w kraju dokonywanym bez pytania społeczeństwa o zgodę, a takie przypadki mają coraz częściej miejsce. PSL opracowało własny projekt nowej Konstytucji. Obecnie poddawany jest on powszechnej dyskusji m.in. wśród mieszkańców wsi Białostocczyzny.

(gs)

Z Białegos'oku na cały świat

W przyszłym roku w Polsce budowanych będzie 12 elektronicznych telefonów central międzymiastowych. W grupie tej znalazł się również Białystok. Oznacza to, że po ukończeniu inwestycji z grodu nad Białą będzie można połączyć się automatycznie z całym światem.

Budowana od podstaw krajowa sieć automatyczna finansowana będzie z kredytów Banku Światowego. Jego przedstawiciele byli niedawno w Białymstoku i — jak poinformował dyrektor wojewódzkiej Polskiej Poczty Telegraf i Telefon — RYSZARD MAZGAJSKI — nie mogli się nadziwić, że centrale międzymiastowa obsługuje, według ich opinii, tak olbrzymia liczba telefonistek.

(ab)

Piramida głupoty

Nastał czas dojrzewania kasztanów. Znowu, biedne drzewa poddawane będą torturom przez dzieciarnię, chcąc zdobyć rudy owoc, zajmując się całkiem dojrzałe. W ruch idą kije, kamienie i wszystko, co nadaje się do rzucania.

Dzieciom można wybaczyć te praktyki — chociaż trzeba ich uczyć poszanowania zieleni i zawsze zwracać u-

wagę, gdy ją niszcza. Ale i dorośli nie są mądrzejsi. Oto obrazek z Plant: pod kasztanem ustawiono pięć osób z rowerem, tworząc piramidę. Daleko im było do umiejętności gimnastyków, człowiek na szczycie tracił równowagę łapał za gałęzie, łamiąc jedną za drugą. Na szczęście ktoś odważył się zwrócić uwagę wandalom i piramida głupoty rozpadła się. (a)

„Pchli targ”?

Wielu z nas staje się coraz uboższymi. Niektórzy z biedy gotowi się wyprzedawać. Opłaty targowe nawet w wydzielonych dla handlu miej-

scach są dla tych najbiedniejszych zbyt wysokie.

Radny Jerzy Jamiolkowski, który jako działacz zakładowej „Solidarności”, zna poziom życia robotniczego, zaproponował utworzenie w Białymstoku „pchlego targu” czyli miejsca do handlu starzyzną. Niech by to był nawet plac, na obrzeżach miasta, byle było wiadomo, że to właśnie tam bez opłat albo za niewielką stawką targową można sprzedać ubranie z wyrośniętego dziecka czy sukienkę, bez której można się obejść, gdy dokuczają braki finansowe.

Popieramy tę propozycję i chcielibyśmy, żeby doczekała się realizacji. (ib)

W kilku wierszach

Nauczycielski Klub Literatów zaprasza wszystkich sympatyków literatury, a także ludzi pióra, na pierwsze powakacyjne spotkanie z prof. W.A. Sercykiem. Odbędzie się ono w środę, 12 bm. o godz. 17 w Domu Nauczyciela przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. (des)

Klub „Millenium” zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym na zajęcia rytmiki, które rozpoczynają się 12 września o godz. 17. Natomiast młodzież i dorośli mogą uczęszczać na przyspieszony kurs języka angielskiego (pierwsze spotkanie 18 września, godz. 18). Informacje: codziennie w godz. 15-18, tel. 216-29, lub w siedzibie klubu przy ul. Mazowieckiej 39 „D”. (żuk)

Dom Kultury „Stok” w Białymstoku przy ul. Stromej 33 rozpoczyna zapisy na zajęcia rytmiczne, zapewniające dziecku wszechstronny rozwój muzyczny, znajomość nut, naukę piosenek, grę na prostych instrumentach, ćwiczenia na poznanie rytmu z elementami tańca. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie, oprócz niedziel i poniedziałków, w godz. 16-20, w soboty od godz. 12 do 17, także pod nr telefonu 286-19.

(Ban)

Eksmisia taxi

W związku z porządkowaniem śródmieścia Białegostoku i przeznaczeniem Rynku Siennego (między ulicami: Młynową, Piękną, Legionową) na strzeżony parking, Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego postanowił zlikwidować od poniedziałku, 10 września br. znajdujący się obecnie na tym

terenie postój „TAXI” bagażowych.

Jako miejsce nowego postoju zaproponowano teren gietdy samochodowej przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego w Białymstoku. Plac ten w dni powszednie świeci pustkami. (h)

Białystok staje się coraz bardziej znanym ośrodkiem tańca towarzyskiego. Kluby „Rytm”, „Feniks” (Politechnika), środowiskowy „Kadryl” oraz dziecięco-młodzieżowe „Kajana”, „Metafora”, „Pantofelki” (Szkoła Podstawowa nr 31) i przy Młodzieżowym Domu Kultury skupiają blisko sto par z których wiele ma już za sobą udane starty w licznych turniejach krajowych i zagranicznych, a kilkanaście zaliczonych jest do klas wyższych. Dorobkiem jest również grono wykwalifikowanych dyplomowanych nauczycieli i instruktorów, którzy niezależnie od prowadzenia zajęć sekcji turniejowych, zajmują się szeroką popularyzacją tańca.

Odbijające się w Białymstoku turnieje a zwłaszcza mający wieloletnie tradycje „Złote pantofelki” oraz od niedawna „Podlaska jesień tancerza”, cieszą się ustaloną renomą i przyciągają każdego roku pary tancerne z Berlina, Hamburga, Kopenhagi, Koszyc, Kowna, Sewastopola i Wilna oraz mistrzów i wicemistrzów Polski z Olsztyna, Warszawy i Wrocławia. Jest to również zasługa publiczności, która zawsze szczerze i zapałem widownię oraz — co podkreślają uczestnicy — doskonale zna się na tańcu, tworzy wspaniałe, niezapomniane nastroje i równie serdecznie nagradza oklaskami triumfatorów jak i tych, którzy zajęli nieco dalsze a nawet i odległe lokaty.

Niestety, z listy imprez

W tanecznym rytmie

zniknął, do niedawna doroczny turniej o puchar rektora Politechniki Białostockiej. Przyczyna — niestety — bardzo prozaiczna. Uczelnia nie stała obecnie na wydatkach w granicach kilkunastu milionów złotych (takie obecnie są koszty!). Być może znajdują się fundusze na wsparcie działalności Studenckiego Klubu Tańca Towarzyskiego „Feniks”, gdzie systematycznie ćwiczy osiemnaście par turniejowych.

Dzięki dużej życzliwości i pomocy udało się utrzymać międzynarodowe turnieje: „Złote pantofelki”, „Podlaska jesień tancerza”, otwarte mistrzostwa Białegostoku oraz mistrzostwa Białegostoku par dziecięcych i młodzieżowych. Ale już na więcej zabraknie pieniędzy.

W br. białostockich tancerzy oczekują liczne starty w granicach: wrześni — turniej w Czechosłowacji (cztery pary), listopad: Kilonia (aż osiem par dziecięcych i młodzieżowych) oraz Kowno (dwie pary), grudzień — Sewastopol (trzy pary dziecięco-młodzieżowe). W październiku na siedmiodniowe szkolenie w Niemczech, gospodarze zaprosili dwu trenerów i jedną parę młodzieżową. W tym samym miesiącu trzy pary będą startować w mistrzostwach Polski klasy „A”.

W nowym roku szkolnym 1990/91, w VI Liceum Ogólnokształcącym rozpocznie swą działalność młodzieżowy klub tańca „Kadryl”. Ponadto w dziesięciu szkołach podstawowych wykwalifikowani instruktorzy prowadzić będą zajęcia z tańca towarzyskiego.

— Celowo rozpoczynamy od klas najmłodszych. Chcemy rozbudzić zainteresowanie

tańcem a jednocześnie tworzyć możliwości udziału w turniejach. Dysponujemy dobrze przygotowaną kadrą wykładowców. Jeśli obecnie mamy w Białymstoku pięćdziesiąt dziecięcych par tancerzy to można się spodziewać, że za dwa lata takich par będzie już... dwieście — mówią Marek Onoszek i Mikołaj Pożarski.

W środowisku białostockich tancerzy już od dłuższego czasu mówiono o potrzebie integracji, stworzenia możliwości wspólnego działania, szerokiej wymiany doświadczeń, podwyższania kwalifikacji i umiejętności, pełnego wykorzystania wiedzy trenerów i instruktorów, pozbycia się partykularyzmu i... niezależnienia od Ogólnopolskiej Federacji. Tak doszło do utworzenia Stowarzyszenia Klubów Tanecznych w Białymstoku czyli Białostockiego Ośrodka Tańca. Zapoczątkowane zostały wspólne zajęcia par turniejowych ze wszystkich klubów. Jakiego tego będą efekty — przekonamy się niebawem na turniejach. (h)

Dorośli—dzieciom

Z początkiem września br. rozpoczął w Białymstoku działalność Miejski Ośrodek Rehabilitacji Dzieci przy ul. Warszawskiej 43/45, tel. 416-595. W skład Ośrodka wchodzi Poradnia Rehabilitacyjna oraz Dzienny Oddział Dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym.

Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zagospodarowania i uruchomienia Ośrodka. W dalszym jednak ciągu oczekuje na wsparcie finansowe.

Wszelkie wpłaty należy kierować na konto: II Oddział Okręgowy NBP, Białystok, nr 5021-97-131, Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej, z dopiskiem „Ośrodek Rehabilitacji Dzieci”. (h)

Emerytury duże i małe

Rozmowa
z dr ALEKSANDRĄ WIKTOROW,
kierownikiem Zakładu
Warunków Bytu w Instytucie Pracy
i Polityki Socjalnej

— Emeryci liczą wrześniowe podwyżki, kto
ile dostanie to się okaże, tymczasem najniż-
sza emerytura ma wynieść 363 tys. zł. Jak
z tego wyżyć? Jak jest na przykład mini-
mum socjalne obliczane w pani Zakładzie?

— W lipcu, w jednoosobowej rodzinie eme-
ryckiej było to 366 tys. zł, w sierpniu będzie
zapewne więcej, a we wrześniu jeszcze wię-
cej.

— A więc najniższa emerytura to wyrok.
Trzeba żyć poniżej minimum.

— Nie musi tak być i często nie jest.
Wyznacznikiem poziomu życia, jak wykazu-
ją badania socjologiczne nie zawsze są ofi-
cjalne dochody rejestrowane przez GUS.
Istnieją różne źródła utrzymania. W rodzi-
nach emeryckich będzie to na przykład po-
moc najbliższych, zasiłki z pomocy społecz-
nej, wsparcie organizacji charytatywnych,
dochody z działalności.

— Ale kto kocha biedną babcię? Czy mi-
nimum świadczeń nie powinno jednak za-
pewniać życia bez takich podstępów?

— Powinno. Minimalna płaca też powin-
na zapewniać samodzielne życie na określo-
nym, akceptowanym społecznie poziomie.

Kto kocha biedną babcię?

— Tymczasem też ma wynosić 363 tys. zł.

— No właśnie, i to wtedy, kiedy z kwar-
tału na kwartał nastąpi trzykrotny wzrost
płacy minimalnej (było 120 tys. zł). A mini-
malna emerytura to przecież ustawowo za-
pisane 35 proc. średniej płacy. W wielu sy-
stemach emerytalnych taki wskaźnik uznaje
się za więcej niż dobry. Ale tam, gdzie tak
jest, zarobki mają całkiem inny wymiar
realny. A świadczenia emerytalne są zawsze
i wszędzie pochodną zarobków...

— Czy wobec tego są szanse na stworze-
nie dobrego systemu emerytalnego, skoro sy-
stem płac mamy taki jak mamy i długo jeszcze
zapewne Polak będzie uważał, że z płacy
żyć się nie da.

— Oczywiście, że są takie szanse. Poka-
zuje to najlepiej ostatnia nowelizacja usta-
wy emerytalnej. Przyjęto dwie uniwersalne
zasady: wyznacznikiem wysokości świadczeń
emerytalno-rentowych jest relacja zarobków
do średniej płacy w gospodarce uspołecznio-
nej w dniu przejścia na emeryturę. Jedno-
cześnie zagwarantowano równość do wzro-
stu płac waloryzującą świadczeń, raz na kwar-
tał, co gwarantuje zachowanie wartości eme-
ryckich portfeli.

— Ale „stare portfele” pozostały. Przed
laty ktoś zarabiał trzykrotność średniej pla-
cy, a teraz ma emeryturę w wysokości jed-
nej średniej.

— Pożegnanie ze „starym portfelem” nie
jest kwestią zasad, ale kwestią pieniędzy. W
tym roku decyzją Sejmu od października br.,
na zasadach, o których mówiłam wyżej,
mają być przeliczone emerytury i renty osób
w wieku osiemdziesiąt lat i więcej.

— Czy likwidacja „starego portfela” po-
winna być oparta o kryterium wieku? To
tak jakby chcieli zdążyć przed Panem Bo-
giem.

— Kryterium wieku przyjęto także ze
względów finansowych. Pięćset tysięcy osób
ma dostać wyrównanie i traktuje się to jako
początek całej operacji.

— Jak powinna wyglądać?

— Rewaloryzacja powinna być objęta cały
stary portfel, wszystkim jednocześnie prze-
liczyć nowe świadczenia, choć nie wszy-
scy zapewne będą mogli mieć wypłacone ca-
łość należnych pieniędzy. Proponuje się spła-
ty ratalne, w określonym z góry czasie, po-
wiedźmy w ciągu dwu lat.

Ciąg dalszy na str. 5

Zachodnie maszyny na naszych polach

WIEKSZOŚĆ maszyn rolni-
czych produkcji kra-
jowej, ze względu na
bardzo wysokie ceny, jest do-
stępna w składnicach. Niektó-
ry drobniejszy sprzęt nadal
cieszy się jednak dużym po-
wodzeniem. Uzupełnieniem tej
oferty mają być maszyny
przekazane w ramach darów
z zagranicy. Szereg z nich ma
trafić do naszego regionu.

W województwie białostoc-
kim ich dystrybutorem jest
„Agroma”. Dotychczas sprze-
dała ona przekazane przez za-
chodnoniemiecki rząd cztery
kombajny zbożowe. Ich ceny
wahały się od ponad 31 mln
złotych do 65 mln zł. Poza

Dużo szumu — małe dostawy

drobnymi usterekami dobrze
spisywały się na polach (mię-
dzy innymi w gminie Poświętne)
podczas końcówki żniw. Jeden z
ich właścicieli 1,60 ha
pszenicy skosił w ciągu 1,50
godziny, czyli mniej więcej
w podobnym czasie jak w
przypadku pracy „Bizonem”.
Zapewniony jest serwis oraz
dostęp do części zamiennych,
poprzez stworzenie w kraju
składnicy. Jeden z rolników,
który kupił niedawno kombajn,
zgłosił chęć wymiany
zardzewiałych blach obudo-
wy.

Na dniach miały nadejść o-
pryskiwacze, agregaty upra-
wowe, sprzęt do zbioru roślin
okopowych — kombajny do
ziemniaków i jednorzędowe
do buraków cukrowych. Pod-
 koniec ubiegłego tygodnia nie
jednak o ich przesyłce nie by-
ło wiadomo.

W łomżyńskim rozprosza-
niem zachodnoniemieckich
maszyn zajmuje się WOPR w
Szepietowie. I tu jak na razie
trafiły cztery kombajny fir-
my „Klaaf Merkator”. Zain-
teresowanie kupnem tych ma-
szyn było spore. Ceny wywo-
ławcze ustalono w granicach
33—36 mln zł. Ostatecznie e-
gzemplarz mający uszkodze-
nia (powstałe w trakcie trans-
portu) „poszedł” za 40 mln,
a najdroższy za 69 mln zł.
Także ich właściciele póki co
nie narzekają; kombajny pra-
cowały znakomicie.

Do 20 września spodziewa-
ne są dostawy sprzętu w ca-
łym asortymencie — od upra-
wowego do zbierającego. Tym
razem transport samochodowy
ma zapewnić rodzima firma
„Interpegro”. Miejmy nadzie-
ję, że maszyny będą dobrze
spisywały się na polach, choć
niektóre nie są „pierwszej
młodości”. (gs)

D OBRZE, że na inau-
gurację roku szkolnego w
Zespole Szkół Zawodo-
wych w Giżycku nie stawili
się wszyscy uczniowie, bo
mogłoby w ciasnym hallu
szkoły zabraknąć tienu.

Placówka oświatowa, która
w osiemdziesiątym roku
kształciła ok. 400 uczniów, 3
września br. przyjęła ich aż
dziewięćset. Jak ocenia dy-
rektor Ryszard Błoszko, do
nauki powinno przystępować
każdego roku co najwyżej
600 osób. Tyle jest w stanie
przyjąć szkoła, żeby nie u-
cierpiał poziom nauczania, a
praca nauczycieli i nauka nie
stały się męczarnią. W tym
roku szkolnym trzeba będzie
pracować w soboty, a wiele
klas będzie skazanych na
dziewięć godzin lekcyjnych w
jednym dniu, co jest sprzecz-
ne ze wszelkimi normami
przyjętymi w oświacie.

Białostockim bazarem
(pod wieloma względami
niepowtarzalnym w tej
części Polski) przy ulicy
Bema raz po raz wstrzą-
sają odkrywcze „wieści”.
Większość dotychczasowych
wprowadzała chaos, po-
działy i nieufność: „będą
nas wyrzucać na peryferie,
otoczą kordonem i wypa-
lają stąd, wyduszą podat-
kami i wycisną jak cytry-
nę”; ostatnie wiadomości
stwarzają przesłanki małej
stabilizacji. Spółka „Jed-
ność kupiecka” ma szanse
stać się chciwym i popie-
rzanym przez większość
handlowców reprezentan-
tem ich interesów, jeśli o-
czywiście zawiści, nieporo-
zumienia i sprzeczne inte-
resy nie zepchną jej na
margines. I choć pierwsze
wspólne zebranie w sali
łącznikowej Urzędu Woje-
wódzkiego w każdej chwili
groziło eksplozją tempera-
mentów, to przecież udało
się na nim załatwić spra-
wy najważniejsze.

P IĘCIOOSOBOWY zarząd
pod wodzą prezesa
Zbigniewa Brunona O-
krusko został ostatecznie za-
akceptowany, program dzia-
łalności przyjęto, na targowicę
wciska się już nie bocznymi
drogami, lecz od frontu
odrobina cywilizacji.

„Jedność kupiecka” a wia-
ściwie jej naczelne dowództ-
wo od 27 sierpnia przejęło
administrację bazarem. Już
w trakcie pierwszych dni u-
dało się wziąć za sprawy
przez lata niemożliwe do za-
łatwienia: rozpocząć skuteczne
sprzątanie terenu, niwelację i
utwardzanie jego fragmentów,
porządkowanie handlu ręcznego
i sprzedaży warzyw oraz
sąsiedztwa z parkingami i
trasami dojazdowymi. Pojawi-
ły się nowości zadziwiające
bywalców tej enklawy — a to

W 1981 ROKU łomżyński
artysta rzeźbiarz, Wie-
sław Sielski zaprojekto-
wał płytę pamiątkową, po-
święconą kardynałowi Stefa-
nowi Wyszyńskiemu. Wkrót-
ce potem zginął w wypadku
samochodowym, a płyta nie
została wykorzystana.

W sierpniu br. żona rzeź-
biarza, Iwona Sielska, rów-
nież plastyczka, przebywają-
ca na plenerze malarskim w

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodziców sta-

nowcu, inny jego uczestnik,
Henryk Osicki, namalował o-
lejny portret księcia Józefa
Poniatowskiego, z przezna-
czeniem dla muzeum w Zu-
zeli, którego zaczętek już u-
tworzono. Dlaczego właśnie
księcia Poniatowskiego? Otóż
siostra kardynała opowiadała,
iż taki portret wderował z
rodziną od Zuzeli przez An-
drzejewo do Warszawy, a
książę był przez rodz

...rze...
...rapsod?

...tychczas niechlujna, bialo-
...cka targowica. Podczas nie-
...awnego zebrania prawie
...zystu zainteresowanych,
...przedstawiciel wladz bialost-
...kich ujal to tak:

...Komunistyczna wladza u-
...awala ze nie widzi handlo-
...wania w blacie, gazet zamiast
... higieny, od ktorej „Sane-
... dostawal wysypiel, bo
...nieciez marksizm i leninizm
...przewidywal tak rozumia-
...ego biznesu. Kazdy mogl
...kac brac sie za interesy i
...nkami rzadzil tywiol. Uda-

nie rynku

...walo sie zauwazyć jedna tyl-
...o generalna regule: im slab-
...i bardziej wyprana z i-
...najatw bywala wladza, tym
...zybszy i dynamiczniejszy o-
...tawal sie rozwoj prywatne-
...o kupiectwa. Kto chcial wte-
...ly traktowac ow sektor jako
...bardziej dochodowa, pre-
...za odmiane handlu opartego
...na malych inwestycjach, szyb-
...tim obrocie i duzych zys-
...tach? Teraz dopiero zaczyna
...dostrzegac oltarzynie pie-
...wladze przeplywajace przez
...kazy, zauwazac kupcow
...wanych niegdys spekulanta-
...na ktorych nalezalo or-
...ganizowac pokazowe polowa-
...nia.

...Ba, dopiero niedawno od-
...rylismy, ze Polska wciaz le-
...y na skrzyzowaniu europej-
...kich traktow wodacych z
...pionocy na poludnie i ze
...wschodu na zachod, a Bialy-
...tok ma w tej sieci drog u-

o noclegu u borsuka

...towal jako borsuka. Poczat-
...owo nie mogl zrozumiec, czy
...o sa pijackie zwidy (ogladal
...ilka dni wziesniej w tv film
...alkoholiku), czy tez rzeczy-
...wistosc. Ale gdy borsuk
...wylaczil zebami za galaz, kto-
...o mlodzienciacz zaczal sie o-
...dzadz, uznal, ze to jednak
...ze przywidzenie. Widocznie
...o prostu ulokowal sie na
...wejtku do borsuczej nory.

awski OCARACH (53)

...a na tym, ze ustawiony o-
...kolno na kazdym z palcow le-
...stepnie na lokciu, ramieniu
...zmie. Kto pierwszy to uczyni,
...musial wyciagnac zebami ko-
...ostrza szczyryka. Ku wiel-
...sja gre wygral Jasek. Zygmus
...wity kolek.

...zie doszly odglosy strzalow ka-
...nie zalalo. Zamarli z przerazenia.
...asi dzieciaki. Ja polece na wies,
...e o zlego sie stanie. Czekaajcie

...Straly juz umilkly.
...rabnek wlasowcy. Niewielki ich
...du w Jedwabnem. Przyjechali
...in nie wiedzial, kto aktualnie
...kajace. Zniecierpliwieni wla-
...z automatow w gore i za-
...wiedzie wodka i zakaski, to oni
...klatu puszcili serie kul nad jej

...wyliszczace kule, ktore grzezly
...del strzelaja — pomyslal —
...ze tam sie ukrywaja dzieci?
...patal matki!
...blad strzelaja?

...sodoly strzelali po biele.

...ni bylo.
...meli. Domu trzeba pilnowac.

przywilejowaną pozycję, że grzechem było nie wykorzystać tej sytuacji i międzynarodowych uwarunkowań. I jeszcze jedno: do niektórych do dziś nie dotarło, że kupiectwa wstydzić się nie trzeba i wyrzucać go poza śródmieście gdzieś na peryferie, gdzie ten interes będzie skazany na powolne obumieranie. Zrozumiałe, że chodzi o interes „czysty” w sensie dosłownym i w przenośni, nie komplikujący prawidłowego funkcjonowania centrum i nie zgrzytający na urbanistycznych planach.

Wiceprezydent Holownia do grona inicjatorów i przyszłych udziałowców „Jedności kupieckiej”, których będzie zapewne kilkuset: Musicie stworzyć organizację będącą silnym partnerem władz miejskich, rozsądnie inwestującą i bogaczącą środowisko miejskie. Wierzę w waszą mądrość, doświadczenie, spryt handlowy i to, że już na starcie, który okazał się zupełnie udany przelamiecie animozje i za- wiści...

Najbliższy czas pokaże, czy prezydencka wiara i zaufanie nie były przedwczesne. Bazarowy kocioł jeszcze nie wystygł. Nie brakuje nieufności i sceptycyzmu, niemają jest też cwaniactwa. Gdy dojrze- wa sprawa udziałów w spółce (kryterium jest posiadanie w dniu inwentaryzacji stałe- go punktu sprzedaży i wszel- kich zezwoleń) pojawiają się na bazarze duchy. Prawie co noc przybywał jakiś kiosk, do którego nikt się nie chciał przyznać nawet wtedy, gdy po kilku dniach bezskutecz- nych poszukiwań wywożono kram na parking. Apetyt na każdy z tysiąca udziałów jest duży, choć ci najbliżsi szcze- ścia zniechęcają konkurentów twierdząc, iż działalność spół- ki wiąże się raczej ze strata- mi niż z zyskiem.

ANDRZEJ
POLAKOWSKI

Modne słowo — likwidator

C o i rusz słyszymy o likwidacji tego lub innego zakła- du. Wśród nich znalazło się również Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Suwał- kach, które o swojej likwidacji dowiedziało się 25 lipca. Decyzja nie była zaskoczeniem, bowiem nad firmą czarne chimyry wisiały już od dawna.

P OD KONIEC ubiegłego roku kiedy inni raczej uciekali od towaru, su- walskie WPHW poczyniło spore zakupy, z którymi póź- niej nie było wiadomo co ro- bić. Ceny gwałtownie poszły w górę, popyt zmalał, zmniej- szyli się obroty itd. Do tego trzeba jeszcze dodać drogi kredyt w pierwszym kwarta- le br. Przedsiębiorstwo sta- wało się coraz bardziej nie- wypłacalne. W konsekwencji po kilku miesiącach bank za- przestał kredytowania WPHW. Zdania o zasadności tej de- cyzji są różne. Niektórzy u- ważają, że postąpiono pochop- nie. Nad faktami jednak nie powinno się dyskutować.

Ważne — co dalej? Trzeba bowiem wywiązać się z zo- bowiązań wobec skarbu pań- stwa, dostawców — nie opła- conych od początku roku oraz własnych pracowników, którym trzeba wypłacić nale- żne im świadczenia. Jedyną drogą uzyskania niezbędnych funduszy jest wyprzedaż ma- jątku. A jest on niemały. Sa- mych tylko sklepów i maga- zynów jest około 30 tys. me- trów kw. Prawie drugie ty- le powierzchni WPHW wy- dzierżawia innym jednostkom. Pod miotek mają iść także środki transportowe, sprzęt, praktycznie wszystko, co po- zwoli uzbierać blisko 30 mld zł na wspomniane zobowią- zania. Nie można jednak sprzedać prawie tysiąca lu- dzi. Tylko część z nich może skorzystać z emerytur i rent. Pozostali mają przed sobą wielką niewiadomą. Na dobrą sprawę nie ma czego żało- wać. Średnia płaca w WPHW wynosi 638 tys. zł. Lepsze to jednak niż kuroniówka. Jeśli ktoś ma możliwości znalezienia innej pracy — twierdzi likwidator Zdzisław Makarewicz — odchodzi nie- mał z dnia na dzień za po- rozumieniem obu stron. Otrzy- muje także odprawę.

Rozwiązanie przedsięwzię- cia — jakby nie było mono- polisty na rynku miejskim — ma także skutki społeczne. Już teraz przestały funkcyj- nować, poza nielicznymi wy-

jątkami, zakłady usługowe. Problem jest tym większy, że rzecz dotyczy przeważnie u- sług i tak już deficytowych. Drastycznie pogorszyło się także zaopatrzenie sklepów jeszcze spód szyldu WPHW. Po prostu nie ma za co ro- bić nowych zakupów.

Klienta mało obchodzi, kto będzie firmował daną pla- cówkę handlową. Interesuje go głównie dostępność do konkretnego towaru i jego cena. A z tym może być róż- nie. Chętni do przejęcia spadku po WPHW myślą głównie o organizowaniu sklepów meblowych (np. w Suwałkach co drugi sklep może być z meblami), ze sprzętem RTV bądź spożyw- czych — z tym wszystkim, z czego mogą być duże korzyści. Spożywcze mogą być, ale nie takie do jakich się przy- zwyczailiśmy. Dominować w nich będą zapewne banany, ananasy, soczki i inne arty- kuły importowane. Nikt jed- nak nie daje gwarancji, że znajdą się tam takie produk- ty jak chleb, masło, czy mle- ko. Z chwilą ostatecznej li- kwidacji WPHW zniknie też hurt. Zwiększy się zatem ilość indywidualnych kontrahentów, producentów. Ma to swoje plusy i minusy. A propos hurtu. Mieścił się on w po- tężnych magazynach, które z powodzeniem mogłyby pełnić dalej swoją rolę. Ludzie ref- lektują na nie i owszem, ale chcą, aby służyły czemuś in- nemu, np. urządzaniu w nich warsztatów produkcyjnych.

Mimo wszystko na likwida- cji najwięcej ucierpi załoga WPHW, która zwyczajnie straci pracę. Niewykluczone, że spora jej część zmieni tyl- ko pracodawcę — bo jak za- pewnia Z. Makarewicz — w WPHW pracują także ludzie kompetentni.

Wszyscy na pewno na to miano nie zasługują, bo gdy- by tak było... (m)

Pomnik Koniewa zniknie z Krakowa

Zgodnie z uchwałą Rady Mia- sta Krakowa do 11 listopada br. zostanie rozebrany pomnik mar- szalka Iwana Koniewa. Usunięte będą także tablice z obelisku — Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, stojącego na Placu Inwalidów (dawnej Wolności).

Większością głosów zdecydowa- no również o przeniesieniu po- mnika i grobów żołnierzy radzie- ckich poległych w walkach o wy- zwolenie miasta — z Plant koło Barbakanu do kwatery żołnierzy radzieckich na cmentarzu wojsko- wym. Jak zaznaczono dokona się to z właściwym polskiej oby- czajowości szacunkiem dla zmarłych oraz zgodnie z normami konwen- cji międzynarodowych o cmenta- rzach wojskowych.

O terminie przeniesienia gro- bów powiadomiona zostanie amba- sada ZSRR oraz zwierzchność pa- rafii prawosławnej w Krakowie. (PAP)

Rozszyrowywanie pareczników

Luděk J. Dobroruka z O- grodu Zoologicznego w Dvu- rze Královém nad Labem (CSRF) przeprowadził w Pu- szczy Białowieskiej badania nad parecznikami — stawo- nogami zaliczanymi do wijów. Wśród zebranych okazów do- patrzył się 10 gatunków. Czte- ry z nich dotychczas nie by- ły stwierdzone w tym kom- pleksie leśnym, a dwa inne w ogóle w Polsce. Jakże ta- jemnicie kryje jeszcze perla polskich lasów?

(baj)

ciąg dalszy ze str. 4

— Przez całe lata system emerytalny „pro- dukował” biednych emerytów, a w roku ubiegłym „wyprodukował” prawdziwych kre- zusów. Emerytury są grubo wyższe niż za- robki, miał szczęście ten, kto przeszedł na emeryturę z dniem 31 grudnia ubiegłego roku.

— To nie system „wyprodukował” takich emerytów, ale brak systemu. Od 1983 roku poza ustawą podnoszoną emerytury dwana- ście razy ponieważ wobec galopującej infla- cji ustawa stała się martwą literą prawa. W roku ubiegłym podjęto szczególne działania ochronne, które objęły także osoby przecho- dzące właśnie na emeryturę. Proponuje się, aby te portfele także zostały przeliczone we- dle obowiązujących zasad, kto ma zawyżone świadczenia będzie pauzować przy kolejnych waloryzacjach. W ten sposób nie nikomu nie byłoby odebrane, ale też i nie nadpłacone.

— Minister Kuroń zapowiedział przedsta- wienie projektu nowej ustawy emerytalnej już w połowie września, a tymczasem wiele osób zaczyna przed tą ustawą odczuwać lęk i niepokoje. Teraz, na przykład, do oblicze- nia podstawy wymiaru emerytury można brać trzyletnie zarobki z dwunastu ostatnich lat pracy. Wiele osób znajduje te dobre dia- siebie trzy lata. Ale ten okres ma być po- dobno wydłużony i wtedy średnia zarobków już nie jest taka dobra. Więc kto może, a nie musi iść w tym roku na emeryturę, jest w kropce.

— Systemów emerytalnych nie wprowadza się z dnia na dzień, a intencją projektodaw- ców — o czym mogą zapewnić, ponieważ nasz Zakład jest także współautorem tego projektu — nie jest zaskakiwanie kogokol- wiek niekorzystnymi rozwiązaniami. To praw- da, w państwach o stabilnej gospodarce ist-

Kto kocha biedną babcię?

niejedna tendencja do wydłużania okresów pracy branych do obliczania podstawy wymiaru emerytury, w młodszym wieku często prze- cięt podejmuje się bardziej ciężką, ale lepiej płatną pracę. U nas, co jest wynikiem infla- cji, im te okresy są krótsze tym korzyst- niejsze. Sądzę, że w nowej ustawie, alternaty- wnie do projektowanych rozwiązań, na określony czas można byłoby zapisać także teraz obowiązujące zasady.

— Istnieje także obawa, że zlikwidowany zostanie przysługujący pewnym grupom za- wodowym procentowy dodatek.

— Jest to swego rodzaju przywilej, a usta- wę emerytalną trzeba raz wreszcie oczyścić z różnych naleciałości i obciążeń finanso- wych teraz z funduszu ubezpieczeń. Procen- towy dodatek przysługuje m.in. górnikom, ale przywilej rozciągnięto na całą branżę i taki dodatek pobiera również sekretarka dyrek- tora kopalni. Jeżeli chce się uhonorować pra- cę górników lepszym wymiarem emerytur to służyć temu powinny przede wszystkim me- chanizmy płacowe. Jeśli ustawodawca orzek- nie, że odznaczenie państwowo powinno łą- czyć się z ekwiwalentem pieniężnym — pro- szę bardzo, ale wypłacanym nie z kasy ZUS. Teraz ja, pani i wszyscy inni finansujemy te dodatki z własnych praktycznie rzecz bior-ząc zarobków, ponieważ składka ubezpiecze- niowa jest częścią naszych zarobków.

— Zeby polepszyć sobie życie na emerytu- rze mówi się, że powinniśmy być przezorni i ubezpieczać się dodatkowo w różnych fir- mach. Co pani o tym sądzi?

— U nas obowiązuje powszechny system ubezpieczeń, więc byłoby to podwójne ubez- pieczenie od tych samych zarobków. Dla takiej przezorności jest wiele innych form, banki stosujące korzystne stopy procentowe, obligacje itp.

— A renta inwestycyjna? W świecie jest to modne. Agencje ubezpieczeniowe zadekla- rowane w ramach składek oszczędności an- gażują na przykład w zakup akcji. Czy to też coś dla nas?

— Jeszcze nie mamy rynku kapitałowego i nie mamy jeszcze takich agencji. Choć pew- nie klienci już by się znaleźli. Więc czemu nie?

Rozmawiała:
EWA OSTROWSKA

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

5

Nr 176 (12 077)

— 106 —

— Tylko dwa oknie. A jak zaczęli strzelać, to uciekłem i żem ryby zapomnieli. Na witkę nanizalem.

W którejś z chałup soltys dostał pół litra. Dla wlasow- ców było za mało. Między sobą rozmawiali po rosyjsku. Soltys rozumiał ten język. To co doszło do jego uszu, za- mroziło krew w żyłach. Chwalili się między sobą, ile kto Żydów zabił. Siarczyście przy tym klnąć w niewybrednym rosyjskim języku. Dowiedział się też, że w najbliższym czasie w Białymstoku wszystkich Żydów wystrzelają, albo do obozów wysła.

— Chozajaj, dawaj wodka.
— Kiedy nie mam więcej.
— Nu kak nie masz więcej?
— Hetu miał, to dawaj i druhuju, a nie to chatu spalim.
— A ty we wsi Żydów nie chowasz? Bo jak choć jed- nego znajdziem, to cała wieś z dymem pójdzie — straszyli przerażonego soltysa.
— Dawaj wodka.
— Panowie chwileczkę poczekają — mówił łagodnie. — Żona może gdzieś znajdzie wódkę. Na razie to może się herbaty napiją?

Przezorna soltysowa przyniosła jeszcze litr. Spici doku- mentnie wlasowcy popadali na ziemię majacząc:

— Dawaj wodka, dawaj wodka!
Soltys zaprzęgnawszy konia, spitych jak bela sługusów hitlerowskich odwiózł do Jedwabnego.
— Późno już, a Antosia jakoś nie ma — zaliła się Ko- rytkowska mężowi.

— Nie trzeba było go posyłać, a tak tylko gadasz.
— A co to ja go posyłałam?
— A kto mówił żeby nafty i soli przywieźć? Ja mówiłem, czy ty?
— No ja, ale ty dałeś przyzwolenie.
— Nijakiego przyzwolenia żem nie dawał. Chłopak już rosył, niech się uczy jak z ludźmi trza sprawy załatwiać.
— Ale czemu go nie ma? Może mu co się stało?
— Wypluń te słowa. Toć pod prąd łódkę prowadzić to nie ładaco, to nie koń, że batem podpedzisz i podbiegnie. Tu własnymi rękami trzeba machać i to dobrze machać. Mówił, że nad wieczorem przyjedzie, albo i jeszcze póź- niej.

(cdn.)

RADIO PROGRAM I
 Wiadomości: 9.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 6.00, 9.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 0.07
 Muzyka nocna; 5.30 Poranne rozmaitości; 6.00 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 8.40 „Czas w piekle” — odc. pow.; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Luk Triumfalny” — odc. pow.; 10.40 Folkowe granie; 11.05 Szkoda gadać...?; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Gorący temat; 12.35 Radio Kierowców; 13.05 Świat musicalu; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.50 Dziennik Radia Wartykańskiego; 17.05 Rytmy młodych; 17.35 „Szarża”; 18.05 Teleradiokomputer (audycja na żywo); 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.45 „Moje przygody z historią” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Zadzwońcie po milicję; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Jubileusz Chopinowski w Duszniakach Zdroju; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Moskwa z melodią i piosenką.

PROGRAM III
 Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Business news; 8.30 „Milczenie owiec” — odc. pow.; 9.05 Bez względu na pogodę; 10.30 Folk w pigułce; 10.40 „Miejsce” — odc. pow.; 10.50 Blues w pigułce; 11.00 W sedno; 11.10 Jazz w pigułce; 11.20 W sedno; 11.30 W stylu koncertującym; 12.00 Radio Kanała; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Milczenie owiec” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Sylweta i kwintety; 15.05 Polityka; 15.10 Klasyka rocka; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje

sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Miejsce” — odc. pow.; 20.00 D. Ellington i jego muzyka; 20.30 Gdyby nie Ursus i Radom...; 21.45 Garaż; 22.30 Gdyby nie Ursus i Radom... (2); 22.45 Opera tygodnia: E. Lalo — „Krol z Ys”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Sentymenty na głosy i instrumenty; 23.50 „Lolita”; 24.00 Między dniami a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
 5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Piłarski; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w j. białoruskim; 12.30 Music-Radio: Chris Rea — „Water Sign”; The Cars — „Door do Door”; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. M. Liberadzkiego; 16.15 Zadzwoń do nas; 23.00-70; 17.00 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 17.30 „Zielona podróż” — aud. L. Kubińskiego; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. M. Liberadzkiego; 18.15 Muzyka; 18.30 Agencja szuka agentów; 18.45 „Pod znakiem Pogoni” — powtórzenie; 19.00 Zofia Gładyszewska zaprasza — w programie: trening autogeny, muzykoterapia, gościnnie programu jest dr Jan Szafraniec; tel. 230-70.

TELEWIZJA PROGRAM I
 8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości
 9.00 Wiadomości poranne
 9.10 „Domowe przedszkole”
 9.35 „Dynastia” — serial prod. USA
 12.00-15.55 Telewizja edukacyjna
 12.00 Wokół nas: Las; W świecie zwierząt: Chrońmy przyrodę

12.30 Wśród ludzi — Świat, w którym żyjemy
 13.00 Chemia: Substancje chemiczne i ich przemiany
 13.30 Od przysłowia do przysłowia: „Komu się nie chce żyć, ten gubi igłę i naparstek”
 14.05 Agroszkola: — nawożenie organiczne i mineralne
 14.35 Mapa folkloru: Lasowiaci
 15.05 W świecie sztuki — świat Etrusków
 15.30 Teleradiokomputer — prezentacja rozwoju techniki — 15.55 Program dnia
 16.00 Wiadomości
 16.10 „Video-Top”
 16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
 16.45 Kino Tik-Taka: „Misia Yogi wyprawa po skarby” — film animowany prod. USA
 17.15 Teleexpress
 17.30 „10 minut”
 17.45 Telewizyjny Teatr Prozy: A. Strug — „Sprawa Ewy Eward”
 18.55 „Plus — minus” — program publicyst.
 19.15 Dobranoc — „Bajki Ezopa”
 19.30 Wiadomości
 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem
 20.15 „Dynastia” — serial prod. USA
 21.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
 21.40 „Walka o demokrację”: „Odrodzone w Ameryce” — film dokument.
 22.40 Wiadomości wieczorne
 22.55 „Walk Away, co to

znaczy” — program rozrywkowy
PROGRAM II
 7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa
 7.55 Powitanie
 8.00 Panorama dnia
 8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
 9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA
 10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
 10.15 Magazyn TV śniadaniowej
 11.00 Retransmisja obrad Senatu
 15.00 Powitanie
 15.10 „Dookoła świata” — „W górach Taj-Szan”
 15.40 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
 16.00 „Kontakt TV” — W kontakcie ze światem: „Czerwona mafia”
 17.00 „Historia Hollywoodu”: „Hollywood dzisiaj” — serial dokument. prod. ang.-ameryk.
 18.00 Program lokalny
 18.30 Modlitwa wieczorna z Tarnowa
 18.50 Propozycje Dwójki
 19.00 „Hipoteza” — nowela TP
 19.30 Studio festiwalowe „Wratislavia Cantans”
 20.00 „Non stop kolor” — magazyn
 21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dziec” — dr Jerzy Melli Bruda
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Sport
 21.55 „Romeo i Julia z Saskiej Kępy” — film fab. prod. polskiej
 23.30 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA
 4.30 Program informacyjno-muzyczny
 6.30 „Kotka na gorącym blaszanym dachu” — spektakl
 9.25 „Godzina dla dzieci”
 10.25 Magazyn reklamowy
 15.00 Wiadomości
 15.15 Film dokumentalny
 15.40 „Świeszników” — program filmowy
 16.30 Wiadomości
 17.00 „Władza w ręce rad” — program publ.
 17.30 Film animowany
 17.40 „Wywiad”
 17.50 „Niewolnica Isaura” — odc. 2
 19.00 Dziennik
 19.40 Literacki wideokanal
 21.00 P. Czajkowski — poemat symfoniczny
 22.30 Wiadomości
 22.55 „Wrośtek” — film tv, cz. I
 0.10 Magazyn sportowy
 0.40 Spektakl muzyczny
 1.40 „Małenki koncert”

TELEWIZJA SATELITARNĄ
SKY ONE
 7.00 Show dla dzieci
 9.30 Show
 11.00 Mr. Belvedere
 11.30 Młodzi lekarze
 12.00 Magazyn
 13.00 Wyznania
 13.30 Gra (także o godz. 19)
 14.00 Inny świat
 15.00 Świat się zmienia
 16.00 Loving
 16.30 Trzech przyjaciół
 17.00 Show dla dzieci
 18.00 Star Trek (także o godz. 24)
 19.30 Związki rodzinne
 20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia (także o godz. 23)
 20.30 Matka i syn
 21.00 Marco Polo cz. 3
 23.30 Werewolf

EUROSPORT
 9.30 Eurobik
 10.00 Przegląd (także o godz. 19 i 1.30)
 11.00 Zeglarsko
 12.00 Snooker
 13.00 Boks
 14.00 Sport motorowy (także o godz. 15.30 i 21)
 15.00 Zawody hippiczne
 18.30 Piłka nożna
 20.00 Lekkoatletyka
 22.00 Zapasy
 23.00 Formula 1

co, gdzie, kiedy?

TEATR
 Teatr Dramatyczny im. A. Wę-gierki w Białymstoku — „List z Ameryki” (Muzeum Wsi Białostockiej), godz. 19.
 Białostocki Teatr Lalek — „Po bajce”, godz. 10 i 12.
 Państwowy Teatr Lalek w Łom-ży — „Dziad Wszystkożjad”, godz. 10 i 12.

KINA W BIAŁYMSTOKU
 „Północ” — „Zabójcza broń II” (USA, 1. 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).
 „Ton” — „Złote dziecko” (USA, 1. 12), godz. 11, „Kto wrobił Królika Rogera” (USA, 1. 12), godz. 13 i 15, „Akademia Policji V” (USA, 1. 15), godz. 17 i 19, seans nocny: „Joy” (franc., 1. 18), godz. 21.
 „Syrena” — „Duch II” (USA, 1. 15), godz. 11 i 13, „Lody na patyku” (USA, 1. 13), godz. 15, „Emanuelle IV” (franc., 1. 18), godz. 17 i 19, „Laski” (USA, 1. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM
 Bielsk Podlaski — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (polsk., 1. 15).
 Dąbrowa Białostocka — „Zabić na końcu” (polsk., 1. 12).

Lapy — „Cobra” (USA, 1. 15).
 Siemiatyca — „Czerwona go-raczka” (USA, 1. 18).
 Sokółka — „Rain Man” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM
 Łomża WDK „Kadr” — g. 16.
 „Książę w Nowym Jorku” (USA, 1. 15) g. 19, „Mała Wiera” (radz. 1. 18) — DKE.
 Łomża „Millenium” — „Czaro-dziej z Harlemu” (polsk., b.o.).
 Grajewo — „Czarownice z Eastwick” (USA, 1. 18).
 Wysokie Mazowieckie — „Moon-raker” (USA, 1. 15).
 Zambrów — „Człowiek z bliz-ną” (USA, 1. 18).

SUWAŃSKIM
 Suwałki „Baityk” — „Przygody Rabbiego Jakuba” (franc., 1. 12).
 Suwałki „Barnaba” — „Willow” (USA, 1. 12).
 Augustów — „Krwawy sport” (USA, 1. 15).
 Białą Piską — „Zdrada i zem-sta” (chiński, 1. 15).
 Elk „Polonia” — „Weekend u Berniego” (USA, 1. 15).
 Elk „Zorza” — „Akademia Po-licyjna” (USA, 1. 12).
 Giżycko — „Krwawy sport” (USA, 1. 15).
 Goldap — „Fortuna kołem się toczy” (USA, 1. 15).
 Kowale Oleckie — „Niedzwia-dek” (franc., 1. 12), „Mona Lisa” (ang., 1. 18).

Mikołajki — „Piłkarski poker” (polsk., 1. 15).
 Olecko — „Misłsiłpi w ogniu” (USA, 1. 15).
 Orzysz — „Marcowe migdały” (polsk., 1. 15).
 Pisz — „Kuzyni” (USA, 1. 15).
 Ryn — „Krokodyl Dundee II” (USA-austral., 1. 12).
 „Biały smok” (polsk.-USA, 1. 12).
 Węgorzewo — „Powrót na zie-mię” (USA, 1. 12).

W razie wypadku
 Policja — tel. 991
 Straż Pożarna — tel. 993.
 Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
 Pogotowie Gazowe — tel. 992.
 Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU
 Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezw-wań 999, tel. informacji pogoto-wia 22-222.
 Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę.
 — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczny gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen chirurgii dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabie-gowy dla dorosłych, ginekologi-czne, stomatologiczne.
 Ambulatorium Chirurgii Dzie-cięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a
 „Hospicjum” Punkt Konsulta-cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w po-niedziałki i czwartki w godz. 15-17

APTEKA (ostry dyżur)
 — ul. Malmieda 12, tel. 417-529.
 Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

SZPITAL DŻYURY CODZIENNE
 Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce, chirurgię, rean-imację, laryngologię, wewnętrzną

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-595 — dyżu-rują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztywności nerki, zakazny doro-słych

Specjalistyczny Dermatologicz-ny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06
 Szpital Onkologiczny, ul. Ogro-dowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DŻYURY W DNIU 11.09.1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTR-ZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTY-KA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Ze-spolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — P.S.K. — ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-30 do 39 i 236-13 do 19.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

W ŁOMŻY
 Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
 Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 127 — czynne całą dobę
 Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
 Apeka (ostry dyżur), ul. Gieł-czyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH
 Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
 Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
 Apeka (ostry dyżur), ul. Ka-sprzaka 3, tel. 50-81.

TELEFON ZAUFANIA
 Białystok — tel. 988 — codzien-nie w godz. 17-6.

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w Białymstoku
ZATRUDNIĄ OD ZARAZ

palaczy kotłów wysokoprężnych

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Zakładu w Białymstoku, ul. Choroszczańska 31, tel. 511-272 wewn. 211, k 4802-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MAZUR” w Elk, ul. Kościuszki 24, 19-300 Elk OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- Samochód dostawczy m-ki Żuk typ A-06, nr pod. 333504, nr sil. 90410804, nr rej. SUC 896U, stopień zużycia 75 proc.
 cena wywoławcza I przetargu — 8.000.000 zł
 cena wywoławcza II przetargu 6.000.000 zł
 - Betoniarka BM-400, stopień zużycia 90 proc.
 cena wywoławcza I przetargu — 200.000 zł
 cena wywoławcza II przetargu — 150.000 zł
- I przetarg odbędzie się w dniu 26 września 1990 r. o godz. 10 w siedzibie spółdzielni przy ul. Kościuszki 24.
 W przypadku braku oferentów do I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.00.
 Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy spółdzielni najpóźniej do godziny 9 w dniu przetargu.
 Samochód można oglądać w dni robocze od godz. 7 do godz. 15 w Elk przy ul. Kościuszki 24.
 Betoniarkę w dni robocze od godz. 7 do 15 w Elk przy ul. Przemysłowej 2 — Zakład Stolarski.
 Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
 k 4565-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE DANIEL'S WYKONUJE FACHOWO, TANIO i SZYBKO roboty ziemne sprzętem:

- koparko-spycharką „Białoruś”, PE-C, 8B
- ciągnikiem gąsienicowym DT-75

oraz różnego rodzaju roboty budowlane.

Zgłoszenia przyjmuje biuro w Białej Wodzie, tel. 62-651 lub w Suwałkach przy ul. Kościuszki 103, tel. 62-000.
 k 4830-1

KOMUNIKAT URZĄD WOJEWÓDZKI w ŁOMŻY WYDZIAŁ URBANISTYKI, ARCHITEKTURY i NADZORU BUDOWLANEGO ZAWIADAMIA, ŻE

na wniosek Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Łomży zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustale-niu lokalizacji inwestycji na regulację rzeki Ralki na terenie położonym w gm. Ciechanowiec na grun-tach miasta Ciechanowiec i wsi Dominikowo, Nowo-dwory oraz gm. Klukowo na gruntach wsi Usza Wielka, Usza Mała, Łuniewo Małe i Łuniewo Wiel-kie.

W związku z powyższym informujemy, że dokumen-tacja na ww. inwestycję znajduje się w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży przy ul. Nowej 2, pok. 218 gdzie można zapoznać się w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia z jej rozwiązaniami tech-nicznymi oraz ewentualnie zgłosić uwagi i propozy-cje rozwiązań. Po tym okresie zostanie wydana in-vestorowi decyzja.
 k 4692-1

REJON ENERGETYCZNY LAPY INFORMUJE ODBIORCÓW

o przerwie w dostawie energii elektrycznej do miejscowości Mołki: ul. Kochanowskiego, Reja, Kopernika, Sienkiewicza, Planetarna, część Lot-niczey i Kolejowej, Wyzwolenia do Słowackiego oraz część Białostockiej od torów od godz. 8-18 w dniu 12.09.90 r.

Ww. przerwy podyktowane są remontem urzą-dzeń energetycznych.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetycz-ny tel. 22-01.

KUPON OGŁOSZENIOWY

Opłata — 1500 zł za słowo (wliczając w to skróty i spoj-niki) w wydaniach codziennych, 2000 zł — w wydaniach piątkowych.

Opłaty należy wnieść na konto: Białostockie Wydawnic-two Prasowe — Państwowy Bank Kredytowy Warszawa X Ojbiłystok 370406-1986.

Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowo-dem wpłaty przesyłać w kopercie pod adresem: „Gazeta Współczesna” Biuro Ogłoszeń, ul. Surańska 1, 15-850 Białystok.

Gazeta WSPÓŁCZESNA

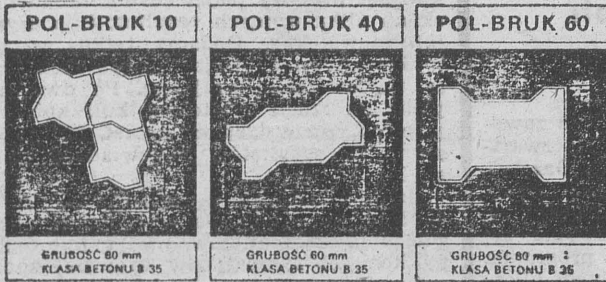


PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „POLBET” W BYDGOSZCZY

Uprzejmie informujemy o prowadzeniu sprzedaży w nowo uruchomionym Zakładzie w Brodnicy, ul. Gen. Świerczewskiego nr 25, tel. 30-64 tlx 555272

KOSTEK BETONOWYCH typu „POL-BRUK”.

Kostki produkowane są w różnych kształtach i kolorach wg najnowszej technologii zachodniej.



Kostki betonowe typu „POL-BRUK” są doskonałym materiałem na nawierzchnie ulic, dróg, chodników, deptaków oraz na posadzki w halach zamkniętych, składach maszyn i urządzeń rolniczych itp.
INFORMACJI UDZIELA I ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE:
PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „POLBET” 85-739
Bydgoszcz ul. Fordeńska 110, tel. 42-54-16, 42-19-52, tlx 561212 plbet pl. k 4585-1

różne

SKLEP Motoryzacyjny — volswagen, mercedes — Zagórna 8.
g 5233-0

ESPERANTOTUR Białystok, ul. Skłodowskiej 2 posiada jeszcze wolne miejsca na wycieczki:
1. Włochy w terminie 19-28.10.1990, 2. Hiszpania-Portugalia w terminie 10-29.10.90, 3. Malta przez Wenecję, Rzym, Oretto, San Marino — w terminie 11-25.11.90.
g 5223-1

OKAZJA — tanie wycieczki: Marianne, Gumbin, Królewice, Ołta, Wilno, Mińsk, Kątyń, Mir, Nieśwież, Baranowice, Ryga, Polaga. Poszukujemy pilotów „Jas-wing”, Goldap, tel. 276 lub 141, tlx 0522123.
g 5194-0

SUWAŁKI — 39 m — sprzedam, tel. 75-30-02 Białystok.
g 13303-1

SPRZEDAM tanio przedrę maszynową, bawełnę akryl, guziki, zamki błyskawiczne. Wysokie Maz. Tel. 21-11.
g 5228-1

SZALÓWKĘ — kupię. Tel. 524-638 (po 20).
g 5229-1

DOM w stanie surowym — sprzedam. Czeremcha, ul. Dubois 65. Eugeniusz Krot. p 642-1

SPRZEDAM dom w Giżycku, parcela 15 arów. Wiadomość Olsztyn, tel. 266-081.
g 5227-0

AGENCJA „Samanta”. Wrocław 48, skrytka 2449.
k 4487-0

AMERYKANIN Polak zatrudni w Stanach. Informacje 10.000 zł w kopercie. Szymanowski. 19-240 Prostki, Poste Restante.
p 644-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Marii Luczaj

z powodu zgonu
O J C A
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy BPIS
k 4783-1

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

O J C A
mgr. Piotrowi Jackiewiczowi
składają:
koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Elektrycznych im. KEN w Giżycku
k 4799-1

Wyrazy szczerzego współczucia
kol. mgr. Tatianie Wawulskiej

z powodu śmierci
O J C A
składają:
współpracownicy z Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
k 4786-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Marianowi Kisielewskiemu

z powodu śmierci
C O R K I
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy administracji Zespołu Szkół Zawodowych ZEB
k 4791-1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK

PRZYPOMINA, ŻE

15 bm. mija termin opłat za energię elektryczną i gaz. Nieopłacenie w terminie może spowodować wyłączenie energii bez uprzedzenia i naliczenie opłat dodatkowych za zwłokę i ponowne podłączenie.
k 4809-1

UWAGA — ROLNICY!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Białymstoku

INFORMUJE, ŻE

w okresie 17—22 września 1990 r. nie będą prowadzone zakupy bydła we wszystkich punktach skupu na terenie działalności przedsiębiorstwa z uwagi na prace remontowe.
k 4798-1

SPRZĘT ELEKTRONICZNY GRATIS

Firma **GmsBANK** Spółka z o.o.

prowadząca placówkę handlowo-usługową w Olsztynie przy ul. Mickiewicza 4 uprzejmie informuje swoich P.T. Klientów, iż co miesiąc rozlosowujemy

CENNE NAGRODY RZECZOWE

Wśród tych z Państwa, którzy prześlą na nasz adres w Warszawie, ul. Chłodna 35/37 dowód dokonanej transakcji wydawany każdemu z naszych Klientów.

k 4651-0

„ZAKŁAD PRODUKCJI TORFOWEJ w Imszarze k/Michalowa tel. Michalowo 68 tx 852211

ZAKUPI PALETY LUB ELEMENTY DO PALET

Wymagania techniczne i cena do uzgodnienia w zakładzie. Sprzedaż z odbiorem loco zakład.

- torf ogrodniczy w workach o poj. 90 litrów w cenie 3.500 zł.
- ziemię torfowo-kwiatową w opakowaniach o poj. 20 litrów w cenie 1.500 zł.
- torf ogrodniczy luzem w cenie za 1m³ — 20.000 zł.
- borowinę lecniczną w opakowaniach 50 kg w cenie 4.100 zł.

Dla chętnych zakład dostarczy transportem własnym.

k 4801-1

Suwańskie Kopalnie Surowców Mineralnych w Sobolewie k/Suwałki

ogłaszają przetarg na następujące pojazdy:

L.p.	Nazwa i typ	Rok budowy	Cena wywoławcza
1.	Samochód OSINOBUS z siln. S-359 nr rej. SUW-126C	1983	53 mln. zł.
2.	Samochód ŻUK A11B, nr rej. SUW-419G	1986	21 mln. zł.
3.	Samochód ARO-243D nr rej. SUW-676G	1986	15 mln. zł.
4.	Samochód osobowy POLONEZ (po odbudowie: wymiana nadwozia, silnika oraz skrzyni biegów) nr rej. SUW-165C	1983	39 mln. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 września 1990 r. o godz. 11.00 w świetlicy SKSM Sobolewo.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej będzie przyjmowane do godz. 10.30 w dniu przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie: Suwałki 42-61 w Dziale Głównego Mechanika.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyny.

k 4576-1

Przedsiębiorstwo Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej

„Budopol—Pisz” w Piszul. Warszawska 47, ogłasza przetarg nieograniczony na n/w pojazdy:

— Ładowarka Cyklop	— rok prod. 1974	cena wywoławcza 4 500 000 zł.
— Żuk A-13	— " " 1975	" " 9 690 000 zł.
— Żuk A-O6M	— " " 1981	" " 9 340 000 zł.
— Żuk A-O6	— " " 1978	" " 8 100 000 zł.
— Żuk A-11	— " " 1978	" " 4 760 000 zł.
— samochód osobowy Fiat 125p	rok produkcji 1975	cena wywoławcza 12 110 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 września 1990 r. w Piszul. Warszawska 47 o godzinie 11.00. Pojazdy można oglądać przez dwa kolejne dni robocze przed dniem przetargu w godzinach od 11.00 do 14.00 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Wadium należy wpłacać do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu do godziny 10.00 w wysokości 10% ceny wywoławczej.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, odbędzie się przetarg drugi w tym samym dniu o godzinie 13.00.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 4603-1

UWAGA HANDLOWCY!

W dniu 19.09.90 r.
w Grajewie przy ul. Wojska Pols. 69,
oraz w dniach 20—21.09.90 r.
w Łomży przy ul. Jatkowej
w godz. od 9.00 do 15.00

**ZAPREZENTOWANE ZOSTANĄ
NAJNOWSZE, ATRAKCYJNE I
NAJTAŃSZE WZORY ZABAWEK.**
Można będzie dokonywać zakupów po cenach zbytu, oraz złożyć zamówienie na późniejszy okres.

k 4740-1

WZWet. Łomża Oddział w Rajgrodzie ogłasza przetarg nieograniczony na samochód marki Wołga GAZ 24, rok produkcji 1980
cena wywoławcza 8.000.000 zł

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 25 września 1990 r. o godz. 10.00 w Lecznicy dla Zwierząt w Rajgrodzie, drugi przetarg odbędzie się w dniu 25 września 1990 r. o godz. 13. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy Zakładu. Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. 8—15 w Lecznicy dla Zwierząt w Rajgrodzie. Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

K 4792-1

„SZTUKA LUDOWA” SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCÓW REKODZIELA LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO ul. Grochowa 3 w Białymstoku

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

1. ciągnik Ursus C-360
cena wywoławcza — 21.000.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 24 września 1990 r. o godz. 10 w Oddziale w Bielsku Podlaskim przy ul. Traugutta 17.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto nr 370406-3380 PBK W-wa I Oddz. Białystok lub w dniu przetargu do godz. 9 w kasie Spółdzielni w Bielsku Podlaskim. Wyżej wymieniony ciągnik można oglądać w Oddziale w Bielsku Podlaskim ul. Traugutta 17 w dni robocze w godz. 7—15.30.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w dniu 26 września 1990 r. o godz. 11. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 4785-1

Spółdzielnia Pracy „JULIA” w Białymstoku ul. Elewatorska 11/1

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących maszyn do szycia:

- stębnówka „Minerwa”, szt. 2 (XII. 1987 r.)
cena wywoławcza — 4.000 tys. zł
- stębnówka „Minerwa” szt. 2 (XII. 1983 r.)
cena wywoławcza — 2.800 tys. zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.09.25 o godz. 10.00 w budynku S.P. „Julia” w Białymstoku ul. Elewatorska 11/1. Maszyny można oglądać w miejscu przetargu w godz. 8—14.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej 1 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

Drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14.00. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 4759-1

Mistrzowskie podium Sparty

Ostatnim punktem mistrzostw Polski w narciarstwie wodnym zakończonych w niedzielę w Augustowie były skoki seniorów na rzece Netta. Oprócz deszczu zmagania skoczków utrudniał silny wiatr i wysoka fala. Mimo to poziom zawodów — jak ocenił trener ekipy Sparty Augustów Maciej Krzewiński — był wysoki.

19-letni Krzysztof Wenciewicz uzyskał w skoku odległość 42 metry, poprawiając swój rekord życiowy z 37,20 m. Rewelacją był 13-letni Paweł Łozowski, który z powodzeniem walczył w trzech kategoriach wieku (dla dzieci, młodzieży i seniorów). Natomiast najmłodszą zawodniczką okazała się 11-letnia Anna Łozowska. No cóż, jakiegoż dziadka nie pada od Józefa Łozowskiego, który przed laty był wielokrotnym mistrzem Polski w tej dyscyplinie.

KOLEJNOŚĆ. Kobiety. Slalom — 1. Iwona Rutkowska (Sparta Augustów); jazda figurowa — 1. Justyna Tyńska (Zefir Bytom); 2. Iwona Rutkowska (Sparta); skoki — 1. Justyna Szafranska — 22,40 m; 2. Iwona Rutkowska — 18,60 m; kombinacja — 1. Marzena Lichy (Zefir Bytom); 2. Justyna Tyńska, 3. Iwona Rutkowska.

Mężczyźni. Slalom — 1. Konrad Duciński, 2. Krzysztof Wenciewicz, 3. Paweł Łozowski (wszyscy Sparta Augustów); jazda figurowa — 1. Jarosław Borysewicz, 2. Krzysztof Wenciewicz, 3. Maciej Krzywiński (wszyscy Sparta); skoki — 1. Krzysztof Wenciewicz — 42,00 m, 2. Maciej Krzywiński — 37,20 m, 3. Jarosław Borysewicz — 35,90, 4. Konrad Duciński.

Drużynowo wygrała Sparta Augustów przed Zefirem Bytom, AZS Warszawa, Boreasem Jaworzno i Stalą Szczecin. (dtk)



Igrzyska „Solidarności” w Suwałkach

- Ciekawe konkurencje
- Dużo dobrych nazwisk
- Królowa w głównej roli

Wiele wskazuje na to, że suwalskie Igrzyska „Solidarności”, które odbędą się w sobotę i niedzielę (15 i 16 bm.) staną się największą sportową imprezą ostatnich lat. Z całego województwa napływają zgłoszenia do udziału w turnieju drużyn zakładowych w piłce nożnej i siatkówce (początek godz. 9, stadion KS Wigry, sobota), ciekawie zapowiada się kryterium kolar-

skie, turniej badmintonu, zawody kajakowe.

Szczegółowy program zawodów opublikujemy w czwartkowym wydaniu „Gazety”. Dziś, nieco więcej informacji o zawodach lekkoatletycznych, które mają szansę stać się głównym punktem programu. Przede wszystkim biegi uliczne — zawsze interesujące. Trasa wiedzie praktycznie przez całe miasto. Bieg główny prowadzi ze stadionu szkolnego ulicami: Wojska Polskiego, Kościuszki, Nowotki, Kowalskiego, Paca, Reja i znowu Kościuszki i Wojska Polskiego na stadion. Na zwycięzcę tego biegu czeka puchar przewodniczącego OKP, prof. Bronisława Geremka. Start o godzinie 15 w niedzielę. Po uroczystej inauguracji Igrzysk, która odbędzie się o godz. 13.00 w niedzielę rozpocznie się cały blok konkurencji la. Już o godz. 13.45 do biegu ulicznego na 2 km ruszą dziewczęta. Tu puchar dla zwyciężczyni funduje „Gazeta Współczesna”. Następnie skok w wysięk, kula (kobiety), skok w dal męczyzn, bieg uliczny (4 km) chłopców, bieg średni i krótkie kobiety i mężczyźni, konkurencje techniczne. Dla za wcześnie jeszcze mówić o tym kto wystartuje, ale udział zapowiadają znani zawodnicy, w tym również z zagranicy.

Cała impreza została pomysłana tak, że powstanęcały „kompleks sportowy Igrzysk” — imprezy trwać będą jednocześnie na stadionie KS Wigry, hal OSiR i na zalewie, na ulicach miasta i na stadionie szkolnym.

Uwaga! W zapowiedziach mówi się, że w niedzielę o 17.30 odbędzie się w muzeum koncertowej w Parku Miejskim koncert laureatów konkursu piosenek turystycznej zespołu muzycznego. Jeśli nie dopadnie pogoda, koncert ten odbędzie się w hal OSiR. (stk)

Po „mokrą” Mityngu

Nie było źle

■ Pomoc sponsorów

28 lipca na lekkoatletycznym Mityngu Wyższej Białostockiej, który został rozegrany na Stadionie Zwierzynieckim, był komplet widzów. W ubiegłą sobotę na zawodach lekkoatletycznych Budowlanych, będącymi także finałem Grand Prix '90, mimo iż obsada zapowiadała znacznie wyższy poziom, a dodatkowym magnesem była obecność małżeństwa Zatópków, trybuna świeciła pustymi miejscami. Imprezę storpedowała pogoda. Niemal bez przerwy padał deszcz. Mimo to uzyskano kilka cennych rezultatów, o czym już informowaliśmy. Dodamy tylko, że zdobyto 5 wyników odpowiadających normom klasy mistrzowskiej krajowej. Po dwa wyniki pądy w rzucie młotem i kulą kobiet oraz jeden w rzucie dyskiem kobiet. Ponadto uzyskano 26 rezultatów odpowiadających klasie I.

Gdyby nie deszcz — wzdychano — na pewno impreza stałaby na wyższym poziomie, a zmagania lekkoatletów tradycyjnie oglądali by komplety sympatyków królowej sportu.

Dyrektor mityngu, Wojciech Niedzwiecki, zwrócił się do 80 przedsiębiorstw, spółek, zakładów pracy woj. białostockiego z prośbą o sponsorowanie tej imprezy, która miała charakter międzynarodowy. Wiele z nich — co jest dobrym objawem dla sportu — przysięgło z pomocą, przekazując kwoty pieniężne na organizację lub nagrody dla najlepszych zawodników.

Z satysfakcją podajemy nazwy sponsorów. Są to: Zakłady Garbarskie, I and Ex, ABU DAB, Chemia, Edyt Tour, Ewa Travel, BCMB, Instytut WPEC, Elmet, PKZ, Bielpo, Gepard, ABB, Multi System, Rutinex, Kasol, Galtur, Gemini, Przemysław, BPRZIMB, PREFBUD, MAM, Bomar, Agnella, BPIE, Budomis, MARKET, Student Servis, Juventur, ASDEX, BPIE, MPRE, ETIPOL.

Organizatorzy zawodów za naszym pośrednictwem, dziękują serdecznie za udzielenie pomocy w przeprowadzeniu tej imprezy.

Wszyscy obecni na sobotnim mityngu, którzy zakupili bilety wstępu mieli szansę wygrać cenne nagrody. Losowanie odbyło się po ostatniej konkurencji. Do odebrania pozostały pamiątki spółki ABU DAB na numery 1071, 1022, 10020, 1073 i 1549. Voucher do Wilna ufundowany przez Edyt Tour padł na numer 1068, natomiast rakiety badmintonu firmy ESENBAD wylosowano na numer 27. Odbiór nagród w klubie Jagiellonii, ul. Jurowiecka 21. (let)

W finałowym meczu Pucharu Ameryki siatkarzy reprezentacji Kuby pokonała Kanadę 3:1. W meczu o trzecie miejsce Argentyna wygrała z Brazylią 2:1.

Chuligani pseudokibice z Trójmiasta ponownie dali o sobie znać. Po jednym z meczów w turnieju młodych piłkarzy, grupa wyrostków zdemolowała na przystanku Gdynia — Redlowo dwa składy wagonów SKM. Wybito 22 szyby, zdemolowano i zniszczono kabinę sterowniczą z elektronowym pulpitem, system oświetleniowy, porzymano hamulce. Obydwa składy pociągów zostały wycofane z ruchu, co spowodowało znaczne opóźnienia w kursowaniu SKM. Trwa obliczanie wielomilionowych strat. (opr. nli)

Czy „adidas” pomoże Odrze?

Już jutro, 42 bm. rozegrana zostanie ósma kolejka spotkań w piłkarskiej II lidze. W Białymstoku, na stadionie przy ul. Jurowieckiej Jagiellonia podejmie o godz. 16 Odrę Wodzisław.

Rywal podopiecznych Mirosława Mojsiuszki zajmują w tabeli dopiero przedostatnie miejsce. W siedmiu spotkaniach zgromadzili zaledwie 3 pkt. Nie wiedzie im się w lidze, nie wlezie w meczach towarzyskich. Jak już informowaliśmy, Odra w Dniu Piłkarza przegrała spotkanie z LKS Przemsza Klucze. Piłkarze z Wodzisławia wystąpili w tym pojedynku w nowych strojach „adidas”. Firma z koniecznością nie pomogła im. Miejmy nadzieję, że nie pomoże im także w środę.

Jagielloniacy, mimo fatalnej pogody, trenują. Ostatnie zajęcia mieli na boku swej murawy, gdyż cała trawa pływiała w deszczowej wodzie. Niestety, pod znakiem zapytania stoi udział w środowowym meczu Mirosława Sołwińskiego.

Spotkanie z Odrą jest dla białostoczian bardzo ważne. Właścicielem musi być wygrana. Przed nami bowiem dwa kolejne wyjazdowe pojedynki w Łodzi z Widzewem i w Stalowej Woli ze

Stalą. Trudno będzie zatem liczyć na znaczne podperowanie swego dorobku punktowego. Punkty trzeba zdobyć już w środę! (dk)

Nie boją się Rosjan

Po raz drugi w Sochaczewie odbył się międzynarodowy turniej dżudo juniorów młodzieży i młodzików. Jego organizatorzy z Bzury Chodaków zaprosili zawodników z 20 klubów NRD, Polski i ZSRR. Trudności finansowe sprawiły, że przyjechało prawie o połowę mniej uczestników. Był jednak w Sochaczewie dżudoc z Turbina Leningrad i Dynama Kursk. Rosjan uważano za zdecydowanych faworytów. Tym większą niespodziankę — sprawili więc podopieczni Jarosława Mroczki z Białostockiej Gwardii. Wywalczyli aż 3 pozycje medalowych i zwyciężyli w punktacji drużynowej. Tylko białostoczanie „pobili” gości ze wschodu.

Nie tak dawno młodzi gwardziści udanie wystąpili w Olsztynie. Może więc po latach posuchy rośnie nam wreszcie pokolenie następców medalistów olim-

pijskich i mistrzostw Europy — Aleksandra i Zająkowskiego.

W turnieju dziewięć triumfowały Iza Sadowicza (w. 48 kg) i Agnieszka Kuprasiewicz (w. 52 kg). Ta druga została uznana za najlepszą zawodniczkę imprezy. Pierwsze miejsca zajęli także: Artur Komarnicki (w. 48 kg), Rafał Radziwon (w. 60 kg) i Robert Kuźma (w. 65 kg). Drugie lokaty przypadły Pawłowi Adamowiczowi (w. 44 kg), Sebastianowi Barwielukowi (w. 56 kg) i Andrzejowi Bielonce (w. 60 kg). A trzecia — Krystianowi Michalcukowi (w. 48 kg).

Prawdziwym bohaterem turnieju był Paweł Adamowicz. Zdaniem głównego sędziego, czterokrotnego mistrza Europy, brązowego medalisty z Igrzysk Olimpijskich w Tokio S. Bogolubowa (ZSRR), Paweł był wyjątkowo silnym zawodnikiem imprezy. Zajął wprawdzie „tylko” 3 miejsce, ale dlatego, że przegrał swoją pierwszą walkę z reprezentantem gospodarzy, zwycięzcą turnieju w Leningradzie A. Seniukiem (Bzura). Następnie zaś sensacyjnie zwyciężył przed czasem z dwoma Rosjanami S. Lawrionowem i O. Pracukiem. Białostoczanie zdobyli olbrzymią sympatię publiczności i spikera zawodów. Jego walkom towarzyszył największy doping.

Nieodczynnienie zakończyły się boje Sebastian Barwieluka. W eliminacjach zdecydowanie wygrał przed czasem z Rosjaninem. Przegrał jednak z tym samym dżudoką w finale. Przy nagradzaniu na podium kierownicy ekipy z ZSRR uznali że ich zawodnik nie powinien odebrać głównego trofeum. Nie zasłużył bowiem na nie, gdyż wyraźnie uległ Barwielukowi i białostoczanie powinni wygrać turniej.

Młodzi gwardziści powrócili więc z Sochaczewa z bardzo miłymi wspomnieniami.

Przy okazji informujemy, że białostocka Gwardia prowadzi nabór do sekcji dżudo dziewcząt i chłopców urodzonych w 1976 r. i młodszych. Chętni mogą się zgłaszać do sali sportowej policji przy ul. 27 Lipca 58 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17. (dk)

Remanenty z klasy „M”

- R. Kapera dziękuje za prezenty
- Sędzia sprzyjał Polkolorowi

Wczoraj nie byliśmy w stanie zamieścić dwóch relacji z meczów w piłkarskiej klasie „M” z udziałem drużyn z naszego regionu. Czynimy więc to dzisiaj.

Elekt Mazur przegrał w Warszawie z Polonią 0:4 (0:2) na własne życzenie. Tuż po spotkaniu trener polonistów Rudolf Kapera podziękował swemu koledze z Elku za prezenty. Wszystkie bramki padły bowiem w nieodczynnym okolicznościach. Pierwszego gola w 30 min. uzyskał... samobójczym strzałem Gilejsza. W 33 min. było już 2:0, bo goście zastąpili niedużą palupkę na spalonego. Tuż po przerwie Mazur zaatakował. Ostrowski w pojedynku sam na sam strzelił prosto w bramkarza. Nicelnie uderzył Gondek i Święciński. Gdy wydawało się że mecz skończy się wynikiem 2:3, w ciągu dwóch minut w 86 i 87 minucie stracili kolejne dwie bramki. W obu przypadkach 5 piłkarzy gości patrzyło jak jeden polonista ich ogrywa...

Mazur grał w składzie: Maciorowski, Sakowicz Sadowski, Gilejsza, Dziarnowski, Fornal, Gondek (80 min. Oszczepiński), Chrzanowski, Święciński Ostrowski, Bubiński (46 min. Mroczek).

W spotkaniu z Polonią pojechał się z kolegami Bubiński, który rozpoczyna studia w Gorzowie. W najbliższym meczu, po raz ostatni w barwach Mazura wystąpi Ostrowski.

Nie powiodło się także piłkarzom Jagiellonii II Białystok, którzy przegrali w Piasecznie z Polkolorom 0:3 (0:1). Gospodarze byli drużyną lepszą, ale nie do takiego stopnia by wygrać różnica trzech goli. Pierwszy padł w 29. min. drugi w 60. a trzeci w 76 min. Wyraźnym sprzymierzeńcem Polkoloru był sędzia z Olsztyna. Tylko temu drużynie z Piaseczna zaliczono zaliczenie drugiej bramki. Jeden z piłkarzy gospodarzy oddał strzał, ręką, a w dodatku Kopczewski zatrzymał piłkę na linii bramkowej Arbi-

ter uznał, że bramkę strzelono prawidłowo. Ponadto przy stanie 0:0, nie odgwizdał rzutu karnego za ewidentne „podcięcie” Raczkowskiego 8 m przed bramką Polkoloru.

Jagiellonia II grała w składzie: Kopczewski, Krystopiak (46 min. Pawełko), Ostasiewicz, Woronicki, Wiński, Kulhawik (75 min. Cieciarski), Compiak, Plekutowski, Markow, C. Kulesza, Raczkowski.

Jakie by jednak nie były okoliczności porażki białostoczanie w Piasecznie, smuci i denerwuje ich skuteczność strzelców. Mimo wielu sytuacji bramkowych podopieczni trenera Stefana Brewczyka w czterech meczach nie zdobyli żadnego gola. (dk)

NA OKRĘGOWYCH BOISKACH

KLASA „M” JUNIORÓW

Polonia Warszawa — Włókniarz Białystok 3:1. Gwardia Białystok — Drukarz Warszawa 2:3. Polonez Warszawa — Agrykola Warszawa 0:1. Gwardia Warszawa — Hutnik Warszawa 1:5. Warmia Olsztyn — Jagiellonia Białystok 0:1. Wigry Suwałki — Olimpia Warszawa 1:5. Jeziorak Rawa — Narew Ostrołęka 1:1. Mecz zaległy: Hutnik — Polonez 5:3.

1. Jagiellonia	8:0	12: 1
2. Hutnik	8:0	13: 3
3. Olimpia	8:0	11: 3
4. Polonia	8:0	9: 2
5. Narew	7:1	11: 6
6. Drukarz	4:4	7: 7
7. Agrykola	4:4	6: 8
8. Włókniarz	3:5	7: 7
9. Jeziorak	3:5	7: 8
10. Wigry	2:6	6:13
11. Gwardia B.	1:7	3: 9
12. Warmia	0:8	3: 7
13. Gwardia W.	0:8	5:15
14. Polonez	0:8	3:14

KLASA OKRĘGOWA SENIORÓW

Grupa białostocko-tomżyńska

Włókniarz Białystok — Ruch Wysokie Mazowieckie 4:1 (1:0). Bramki: dla Włókniarza — Nie-

dzelski — 3 (13, 55 i 78 min.), Dudziński (73); dla Ruchu — Wójcik (89).

Unia Ciechanowiec — Warmia Grajewo 1:1 (0:0). Bramki: dla Unii — Sekal (64); dla Warmii — Chmielewski (75).

Sokół Sokółka — Husar Nurzec 1:1 (1:1). Bramki: dla Sokola — Miśkiewicz (17); dla Husara — Strychalski (7).

Narew Chorzele — LKS Łomża 2:1 (1:1). Bramki: dla Narwi — Kopczewski (31) i Sienko (61); dla LKS — Wawrzyński (3).

Włókniarz Wasilków — Pogoń Lapy 7:2 (4:2). Bramki: dla Włókniarza — Petruk — 4 (1, 12, 28, 50), Sańczyk (32), Hawrylik (54), Milewski (75); dla Pogoni — Czech (8) i Zubowski (43).

Tur Bielsk Podlaski — Grom Czerwony Bór 1:0 (0:0). Bramka: Denisłuk (71).

1. Włókniarz B.	5:1	9: 2
2. Tur	5:1	8: 1
3. Warmia	5:1	5: 2
4. Włókniarz W.	4:2	11: 5
5. Narew	4:2	5: 4
6. Husar	4:2	4: 3
7. LKS	3:3	7: 5
8. Unia	3:3	6: 4
9. Grom	2:4	4: 5
10. Sokół	1:5	1:11
11. Ruch	0:6	4:11
12. Pogoń	0:6	3:14

GRUPA SUWAŁSKA

Jurand Bemowo Piskie — Mazur Wydmyny 3:3 (3:1). Bramki: dla Juranda — Stoklosa (5), Jam-

borski (10), Piotrowski (44); dla Mazura — Buźniak (13), Koniecko (60), Grzana (80).

Orkan Drygali — Sparta Augustów 2:1 (1:0). Bramki: dla Orkana — Tyszkiewicz (3), Szuchnicki (79); dla Sparty — Rybek (61).

Węgiora Węgorzewo — Tęcza Orlisz 1:1 (0:0). Bramki: dla Węgori — Pachatko (20); dla Tęczy — Dąbrowski (87).

Znicz Biała Piska — Mamry Giżycko 1:4 (1:3). Bramki: dla Znicza — Zbikowski (40); dla Mamr — Kopański — 2 (27 i 30), Bryczyński — 3 (28 i 12).

Pomorzanka Sejny — Rominta Goldap 0:0.

Czarni Olecko — Mazur Pisz 0:2 (0:1). Bramki: Sławomir Wasilewski (40) i Cimochoński (66).

LKS Lega — Nida Ruciane Nida 2:0 (0:0). Bramki: Popowski (50) i Bałkowski (78).

1. Mazur P.	6:0	11: 2
2. Mamry	4:2	11: 4
3. Sparta	4:2	10: 3
4. Tęcza	4:2	7: 4
5. Nida	4:2	5: 3
6. Rominta	4:2	3: 2
7. Orkan	4:2	5: 6
8. Mazur W.	3:3	6:11
9. Lega	2:4	4: 4
10. Jurand	2:4	5: 7
11. Czarni	2:4	2: 6
12. Znicz	1:5	4: 8
13. Węgiora	1:5	3: 9
14. Pomorzanka	1:5	1: 8

Nowe twarze

Trzeci pięściarz z Litwy wzmocnił drużynę białostockiej Gwardii walczącą w II lidze. Jest nim wadze 57 kg Rimwidas Biljus. Jak dotąd nie może on zaprezentować się na ringu w akcji, bo jego przeciwnicy wolą z nim nie krzyżować rękawic.

24-letni Rimwidas Biljus występował dotąd w barwach Žalgirisu Kowno. Jego trenerem jest Jewfejer Petkevičius. Podczas Igrzysk Dobrej Woli w Moskwie w r. 1986 reprezentował barwy ZSRR i wywalczył drugie miejsce. W roku 1985 i 86 zdobył tytuł wicemistrza ZSRR. Zwyciężył w wielu liczących się międzynarodowych turniejach. Stoczył 143 walk.

Jest żonaty, na co dzień studiuje zoologię na II roku Instytutu Kultury Fizycznej w Kownie. (let)

F61. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



„Gazeta Współczesna”. Dziennik RSW, Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakuluk, tel. centrali — 232-41.

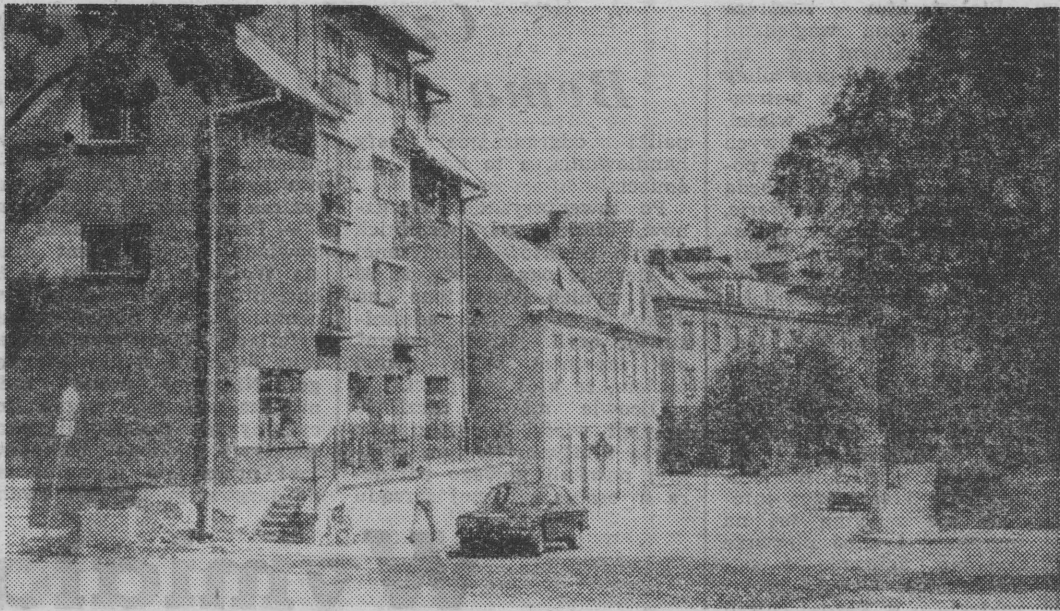
Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł od nas 1 września br.

Kol. Zbigniew Aleksander KAMIENSKI

sędzia piłki siatkowej klasy I

Cześć Jego Pamięci

OZPS WFS w Suwałkach



Olecko — ośrodek handlowo-usługowy oraz turystyczno-wypoczynkowy. Rozwija się tu również przemysł drobnny i przetwórczy.
Fot. JAN CIELUSZECKI

Handel prywatyzowany

Jednym ze stałych elementów społecznego narzekania jeszcze do niedawna był handel. Ludzie twierdzili, że wszystkie praktycznie jego ogniwa funkcjonują źle dlatego, że znajdują się w rękach monopolu.

W ubiegły piątek tuż po godz. 15 w niektórych łomżyńskich sklepach brakowało chleba. W godzinę potem jego kupienie w całym mieście nawet nie graniczyło z cudem, bo pieczywa po prostu zabrakło. Zwykle w takich sytuacjach słyszymy tłumaczenia o wzmożonym wykupie w okresie świątecznym, nie przewidzianych weselach, pogrzebach czy chrzcinach. W piątek w Łomży niczego takiego nie było. Po prostu handel zademonstrował swoją sprawność, operatywność i zdolność przewidywania. Nic więcej. Dlatego nawet nie oczekujemy w tej sprawie na żadne wyjaśnienia od PSS.

MNOŻĄ SIĘ

w Łomży sklepy i sklepiki prywatne jak grzyby po deszczu. Niepokojące jest tylko to, że zdecydowana ich większość zajmuje się handlem artykułami przemysłowymi. Tak więc dziś kupienie

w Łomży kurtki, butów czy nawet wyprawki niemowlęcej, gwoździ — nie stanowi większego problemu. Coraz jednak częściej otrzymujemy sygnały od społeczeństwa o trudnościach z kupieniem chleba, bułek, mleka czy cukru. Żaden z prywatnych sklepów spożywczych nie handluje pieczywem (poza piekarniami) ani nabiałem. W innych miastach, często nawet mniejszych od Łomży niejako zmusza się właścicieli do prowadzenia sprzedaży tych artykułów, uzależniając od tego m.in. wydanie decyzji na prowadzenie działalności.

Jeszcze gorzej jest w soboty. O godz. 16 w wojewódzkim mieście, znajdującym się na turystycznym szlaku, przez które co dnia przejeżdża się tysiące gości z kraju i zagranicy — nie kupisz niczego. Możesz skonać z pragnienia, z głodu — nie pożywisz się nigdzie. Oczywiście poza przerazającą drogi restauracją. Wydaje mi się — a jest

to także opinia wielu czytelników — że przynajmniej jeden czynny całą dobę sklep w prawie 60 tys. mieście, nie byłby żadną przesadą. Jest to także szansa dla ludzi, którzy zamierzają rozpocząć własną działalność gospodarczą.

(klos)

Pomóż dziecku!

Jak już informowaliśmy — w Łomży trwają ostatnie przygotowania do wielkiej loterii fantowej, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na pomoc dzieciom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Imprezę organizują: Spółdzielnia Pracy Wzrostu Zabawkarskich „Miś” oraz Miejski Dom Kultury — Klub Środowisk Twórczych pod patronatem Oddziału „Gazety” w Łomży oraz białostockiej Rozgłośni PRiTV.

Impreza odbędzie się w najbliższy piątek i sobotę, 14 i 15 września na Starym Rynku w Łomży. Zapraszamy serdecznie wszystkich, którym nie jest obojętny los dzieci — bardziej niż nas, dorosłych — narażonych na skutki coraz głębszego kryzysu. Obowiązujące hasło: nie żałuj grosiaków dla biednych dzieciaków. Zachęcamy zakłady pracy, spółki, przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne, prywatne sklepy i zakłady do wsparcia konta przeznaczonego w całości dla najbardziej potrzebujących maluchów. Kontaktować się w tej sprawie można z MDK — DŚT, tel. 20-93, Oddziałem „Gazety” — tel. 56-97 lub 60-67 oraz Oddziałem Polskiego Radia w Łomży — tel. 49-72. Listę ofiarodawców, a także ofertów, zamieścimy na naszych łamach.

ZAPRASZAMY

za tem w najbliższy piątek i sobotę na Stary Rynek w

* W Gminnym Ośrodku Kultury w Kowalach Oleckich otwarta została wystawa malarstwa Wiesława Kulika z Elku. Zapraszamy do jej obejrzenia w godzinach pracy GOK.

W kilku WERSACH

Dziś, 11 września br. w godz. 15-18 w GOK można będzie zająć się w gry komputerowe oraz w godz. 19-21 — obejrzeć film fabularny. (cis)

* 12 września br. w godz. 10-14 członkowie kierownictwa augustowskiego ZUS spotkają się w Urzędzie Gminy w Piaskach z ludźmi mającymi najrozmaitsze problemy ze świadczeniami emerytalnymi i rentami. (jc)

Strzeżonego na wodzie..

Jezioro Goldap leży na granicy z ZSRR. Ale jego południowa, polska część latem jest pełna kajaków, żagli, rowerów wodnych. Trzy graniczne białe-czerwone boje intrygują ciekawskich. Każdy chce pod płynąć jak najbliżej, a nawet naruszyć część obcych wód.

Służbę patrolową na tych wodach pełni od kilku lat st. sierż. Stanisław Grzybek:

— Jezioro patrolować będę do połowy września. Tak długo jak praktycznie trwa sezon. Jacy są wczasowicze? Różni. Jednym wystarczy zwrócenie uwagi, że należy nałożyć kapok jeśli się płynie z dzieckiem kajakiem. Innych trzeba karać mandatem. Lato się kończy. Odnotowaliśmy kilka interwencji zapobiegających utonięciu nietrzeźwych wczasowiczów.

Prowadziliśmy całe lato szeroko pojętą działalność profilaktyczną. Mandatem w wysokości 3 tys. zł dzisiaj upartego wczasowicza się nie przestraszy. Bardziej perswazją i pouczeniem staramy się oddziaływać na wodzie.

W tym roku, na szczęście, nie zanotowaliśmy utonięcia na naszym jeziorze. Myślę, że jest w tym cząstka także naszej, policyjnej aktywności na wodzie... (m-i)

LATO z LOK

Pracownicy Ligi Obrony Kraju w Grajewie odwiedzili siedem obozów i kolonii, na których urządzali zawody strzeleckie oraz konkursy z przepisów ruchu drogowego. Z młodzieżą spotkali się członkowie KOR LOK. Największym zainteresowaniem cieszyły się zawody strzeleckie z broni pneumatycznej. W imprezach organizowanych przez grajewską Ligę uczestniczyło 551 osób. 229 zdobyło złote, srebrne i brązowe Odznaki Sprawności Obronnej.

Akcji „Lato 90” najwięcej czasu poświęcili działacze społeczni m.in. Piotr Cwikowski, Danuta Jacyńska, Franciszek Kulesza i Kazimierz Stankiewicz. (cis)

Policja contra „Solidarność”

Dali sobie po razie

Na to spotkanie mieszkańcy Łomży oczekiwali z ogromną niecierpliwością, ale też od samego początku zawisły nad nim czarne chmury. Dosłownie i w przenośni. Miało odbyć się w pierwszym terminie już 2 września. Ale zawodnicy nie chcieli ryzykować spotkania z mroźnym, ulewnym deszczem. Postanowili przełożyć konfrontację o tydzień. I też wybiegli na boisko w strugach ulewy.

Mimo psiej pogody na trybunach łomżyńskiego stadionu zajęła miejsce kilkudziesięciopokładowa grupa najwierniejszych kibiców. Rozgrzewali się od czasu do czasu piwkiem, dodawali otuchy utyłanym w błocie zawodnikom. Ci z kolei mogliby wiele dobrego nauczyć piłkarzy ŁKS, a co oważniejsi w poglądach twierdzili, że również „Jagielonii”. Byliśmy świadkami co najmniej kilkunastu składnych akcji, ciekawych koncepcji i co najmniej kilkudziesięciu okazji strzeleckich, ale... zdecydowana większość meczowego czasu wykorzystana została zgodnie z wszelkimi zasadami dyplomacji. Niektórzy w zachowaniach zawodników obu drużyn, po raz pierwszy spotykających się od lat 1980 — 81, postrzegali coś na kształt obawy. Policjanci przekonali wprawdzie, że blocczy z mandatami zostawili w szatni, ale tych co by z piłką biegli ku ich bramce jakoś było niewiele. Zresztą po meczu także policjanci sami stwierdzili, że im strzelać tym razem nie kazano, dlatego pistolety zostawili także w szatni.

Ale gole padły. Dwa. Po jednym dla każdej strony. Trudno więc o większą sprawiedliwość. W porywach bardziej podobali nam się piłkarze „niebiescy”. Krążyła po trybunach plotka, że to dlatego, bo spotkanie obserwuje całe kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji. I rzeczywiście było. W każdej chwili gotowe do wejścia na boisko. Kierownictwo drugiej strony musiało mieć tej niedzieli o wiele pilniejsze zadania, bo choć dwa dni przed meczem obiecali, że się stawią — nie przyszli. W tej części meczu więc policja wygrała walkowerem.

Potem nagle zaświeciło słońce. Ale piłkarzom zdało się już na niewiele, bo właśnie umazani błotem, zziębnięci, spoceni i co tu dużo ukrywać — zmęczeni — zbierali się do zejścia z murawy. Szkoda, że tak mało mieszkańców miasta przyszło popatrzeć na tę pokojową policyjno-solidarnościową zadymę. Ci, którzy przyszli — nie żałują... (klos)

O jeden toast za dużo?

Do Sądu Rejonowego w Zambrowie wpłynął ostatnio akt oskarżenia przeciwko A.K., który będąc nietrzeźwy prowadził samochód tak, że potrafił rowerzystę, spokojnie odjeżdżając z miejsca wypadku bez udzielenia pomocy. Po badaniu w krwi kierowcy auta stwierdzono 3,14 promille alkoholu — grozi mu od roku do 10 lat pozbawienia wolności. U rowerzysty stwierdzono złamanie podstawy czaszki.

Taki finał — zostawienia rannego człowieka na drodze — w tym przypadku zaskoczył tym bardziej, że parę minut wcześniej obaj — poszkodowany i jego „dobrodziej” — siedzieli przy wspólnej flasce, zgodnie wznosząc toasty. Za przyjaźń również... (nom)

Łomży. Można przynosić także ze sobą niepotrzebne już w domu, ale znajdujące się w dobrym stanie książki dla dzieci. Dalsze szczegóły — już jutro. (klos)

Pakiet sygnałów

ZAMYKAJĄ KIEDY CHCA

Nie przestrzegają godzin pracy sprzedawcy z kiosku „Ruchu” nr 79 przy Placu Zwycięstwa w Goldapi. W końcu sierpnia br. nasz czytelnik Janusz C. (nazwisko znane redakcji) nie mógł kupić „swego” czasopisma na pół godziny przed dziewiętnastą, gdyż sprzedawczyni wcześniej udała się do domu.

W piątek, 7 września br. kiosk zamknięto jeszcze przed godz. 17.45. A powinien być czynny w tym dniu do godz. 19. Pan Janusz chciał kupić magazynowe wydanie „Gazety Współczesnej”. Niestety, personel zdążył już opuścić miejsce pracy.

DZIURAWY PRZYSTANKI

O przystanki autobusowe PKS ktoś musi dbać. W praktyce jest z tym różnie. Jedne są zadbane i estetyczne, zaś inne zdewastowane. Powybijano lukswery w trójściennej poczekalni w Regielach koło Goldapi. Pół ściany rozebrano w Kozakach również nie opodal Goldapi. O remoncie nikt nie pomyślał. (jc)

Znaleziono

Na przystanku MPK przy ul. Modrzewiowej w Suwałkach znaleziono (28 sierpnia br.) torbę plastikową z rzeczami osobistego użytku. Zgube można odebrać na dyżurce Komendy Wojewódzkiej Policji. (m)

W KALINOWIE nie będzie zupy

Witold Czuper, który razem z synem Januszem prowadzi agencyjną restaurację w Kalinowie (woj. suwalskie) wydawał w ubiegłym roku szkolnym dziesięć bezpłatnych porcji zup dziennie, przeznaczonych dla dzieci z najbiedniejszych rodzin. Akcja ta była również kontynuowana w czasie wakacji.

Agenci pomagali także Irenie S., samotnej matce kilkorga dzieci z okolicznej wsi. Irena S. ma amputowane obie nogi i trudno jej bez dodatkowych zarobków utrzymać rodzinę. Pisaliśmy o tym na naszych łamach. Pani Irena otrzymała mnóstwo darów od Czytelników „GW”.

Od 1 września Witold i Janusz Czuperowie zawieszają swoją działalność charytatywną. W liście do nas piszą:

„Jest to dla nas duże obciążenie finansowe, a jak dotychczas nie znaleźliśmy sponsora, chociaż do częściowej fundacji.

Ponadto instytucje kontrolujące naszą działalność wręcz uniemożliwiają nam normalną pracę. Tworzona wokół nas atmosfera jest nie do zniesienia.

Jeśli przetrwamy ten niekorzystny dla nas okres, ponownie będziemy wspierać akcję S.O.S.”

W rozmowie telefonicznej pan Witold wyjaśnił nam, że ani on, ani syn na nikogo się nie obrażali. Po prostu wzrosły koszty utrzymania restauracji, wyższy jest czynsz za lokal, nastąpiła podwyżka płac dla pracowników — to wszystko obciąża konto agentów, ale nie to jest głównym powodem zaprzestania wydawania darmowych zup. Najistotniejszą przyczyną jest gnębienie agentów przez Sanepid, PIH, NIK, Izbę Skarbową. To, co się mówi o prywatyzacji, nie ma odzwierciedlenia w życiu, przynajmniej tu na dole, w gminie. „Zielone światło” po raz kolejny nie chce się zapalić. Agenci są traktowani jak potencjalni przestępcy. Wielu zazdrości im zarobków, chociaż ci, którzy tak czynią, nie wiedzą, że oni nie pracują po osiem, ale po czternaście godzin na dobę. Przykre to tym bardziej, że wskutek rozrachunków dochodowych sierpień dzieci (fb)

racji, wyższy jest czynsz za lokal, nastąpiła podwyżka płac dla pracowników — to wszystko obciąża konto agentów, ale nie to jest głównym powodem zaprzestania wydawania darmowych zup. Najistotniejszą przyczyną jest gnębienie agentów przez Sanepid, PIH, NIK, Izbę Skarbową. To, co się mówi o prywatyzacji, nie ma odzwierciedlenia w życiu, przynajmniej tu na dole, w gminie. „Zielone światło” po raz kolejny nie chce się zapalić. Agenci są traktowani jak potencjalni przestępcy. Wielu zazdrości im zarobków, chociaż ci, którzy tak czynią, nie wiedzą, że oni nie pracują po osiem, ale po czternaście godzin na dobę. Przykre to tym bardziej, że wskutek rozrachunków dochodowych sierpień dzieci (fb)